Na str. 5: ODPOWIADAMY NA PYTANIA NASZYCH CZYTELNIKÓW

GAZETA NIEDZIELNA

CENA 6 PENSÓW
PRICE 6 D.

PRENUMERATA
miesięcznie 2/6
kwartalnie 7/-
półrocznie 14/-
rocznie 28/-

ROK 6. LONDYN, 5 września 1954 NR. 36/280

GDY WAŻĄ SIĘ LOSY ARMII EUROPEJSKIEJ...

AKTUALNY OD TRZECH STULECI WARUNEK ZJEDNOCZENIA EUROPY

Fakt, że postulaty moralne i polityczne, o które dziś walczymy, były już brane pod uwagę przez myślicieli i mężów stanu parę wieków temu i że pradziadowie nasi ożywieni byli takimi samymi nadziejami, jakie obecnie i nam przyświecają, świadczy niewątpliwie o trwałości i istotnej wadze tych idei. Tak się też ma sprawa ze zjednoczeniem Europy i z Armią Europejską.

AKTUALNE dziś plany zjednania Europy były już nieraz w przeszłości przedmiotem rozważań polityków. Najbardziej godnym uwagi projektem był plan „republiki europejskiej państw chrześcijańskich", nakreślony przez Duc'a de Sully, pierwszego ministra króla Francji, Henryka IV. Plan ten międzynarodowej organizacji europejskiej nosi nazwę „wielkiego zamierzenia" — jako projekt samego króla.

„WIELKIE ZAMIERZENIE"

Na przełomie XVI i XVII w. połączenie koron cesarstwa niemieckiego i hiszpańskiej stawiało w zasięgu potęgi domu Habsburgów ogromne terytoria w całej Europie. Francja i inne państwa Europy ujęte były jakby w kleszcze przez tę potęgę, na której obszarach — jak mówiono — „słońce nigdy nie zachodziło". Nic więc dziwnego, że dyplomacja francuska starała się napór imperializmu cesarskiego zahamować.

Drugą zaborczą potęgą tych czasów była Turcja, toteż plan Sully'ego przewidywał nawet możliwość usunięcia Turcji z Europy. Dla osiągnięcia tych celów niezbędne było połączenie wszystkich pozostałych państw Europy w wielki blok. Taka organizacja umożliwiłaby wywarcie nacisku na cesarza uzyskanie na drodze pokojowej niezbędnych z jego strony ustępstw. Z kolei miałaby ona gwarantować stałość stosunków w Europie. W razie konieczności użycia siły przeciwko cesarzowi, tym bardziej taka wielka koalicja byłaby konieczna. W pamiętnikach swych Sully wylicza państwa sojusznicze i podaje nawet ilości wojska, których miały one dostarczyć dla obrony wspólnej sprawy.

Chociaż śmierć Henryka IV przecięła realizację tych planów, ciekawym jest przyjrzeć się, jakie rozwiązanie spraw europejskich wówczas projektowano.

KONFEDERACJA EUROPEJSKA

Konfederacja europejska miała objąć całą Europę, od Atlantyku aż do wschodnich i południowych granic Polski i Węgier, ale bez udziału Rosji. Sully pisał już wtedy: „Moskwa, czyli Wielka Rosja, jest jeszcze w znacznej mierze bałwochwalcza i niewiele ma wspólnego z nami; należy ona co najmniej tyleż do Azji co do Europy. Trzeba na nią patrzeć prawie jak na kraj barbarzyński i zaliczać do tej samej klasy co Turcję. Jeżeli wielki książę moskiewski czy też car rosyjski — odmówi wejścia do Związku, to należy go traktować jak Turka i pozbawić go posiadłości w Europie, odsuwając do Azji". Sully uważał, że Polska i Węgry stanowiły przedmurze Europy, wskazywał więc na potrzebę wzmocnienia tych państw i powiększenia ich sił przez przyznanie im ziem odebranych obu agresywnym potęgom wschodnim.

W ten sposób określona Europa składać się miała z 15 państw o możliwie równej potędze, a więc sześć monarchii dziedzicznych: Francja, Anglia, Hiszpania, Dania, Szwecja i Lombardia; pięć monarchii elekcyjnych: Państwo Kościelne, Cesarstwo, Polska, Węgry i Czechy; cztery republiki suwerenne: Szwajcaria (Helwecja), Wenecja, Italia i Belgia. Przewidywano też zmiany polityczne i terytorialne, m. in. Państwo Kościelne miało otrzymać Neapol i całe południowe Włochy. Genua, Luka, Toskania, Mantua, Parma, Modena, Bolonia i Ferrara miały tworzyć Republikę Italską pod moralnym zwierzchnictwem papieża. Godność cesarska stałaby się naprawdę elekcyjną i najpierw przypadłaby dynastii bawarskiej. Niezbyt szczęśliwy był pomysł, aby królowie polski czeski i węgierski byli wybierani przez obcych 8 elektorów, mianowicie: przez władców sześciu monarchii dziedzicznych, papieża i cesarza.

KRAKÓW JEDNĄ ZE STOLIC EUROPY

Organem nadrzędnym związku byłaby Rada Generalna, czyli senat europejski, złożona z 66 członków, wyznaczanych na 3 lata po czterech przez wielkie monarchie, papieża i cesarza, Polskę i Wenecję, oraz po 2 przez pozostałe potęgi. Jeżeliby cała Rada rezydowała zawsze w jednym miejscu, to stolica Związku mogłaby być w jednym z miast środkowo-zachodniej Europy np. w Metzu, Strasburgu, Luksemburgu lub Moguncji. Jeżeliby Rada urzędowała podzielona na 3 części, to przewidziano dla niej jako rezydencje: Paryż lub Bourges, Trydent i Kraków.

Od Rady generalnej zależnych być miało 6 Rad Regionalnych: w Gdańsku, Norymberdze, Wiedniu, Bolonii, Konstancy oraz we Francji lub w Hiszpanii, Anglii lub Belgii.

Rada Generalna miała m. in. zapobiegać wojnom, utrzymywać spokój i porządek wewnętrzny w państwach związku oraz bronić państw słabszych przed silniejszymi.

ARMIA EUROPEJSKA

Ów związek europejski posiadałby wspólną siłę zbrojną, do której państwa-członkowie dostarczałyby określonych kontyngentów. Kontyngenty Francji, Anglii, Hiszpanii, Szwecji, Danii i Polski miały być równe i wynosić: po 20.000 piechoty i 4.000 jazdy, po 20 armat i 10 okrętów wojennych. Cyfry te świadczą o mocarstwowej sytuacji Polski w tej epoce. Projekt przewidywał również ułatwienia dla wymiany handlowej między państwami związku oraz dla handlu z krajami zamorskimi. Nie była mu obcą idea wspólnego rynku europejskiego.

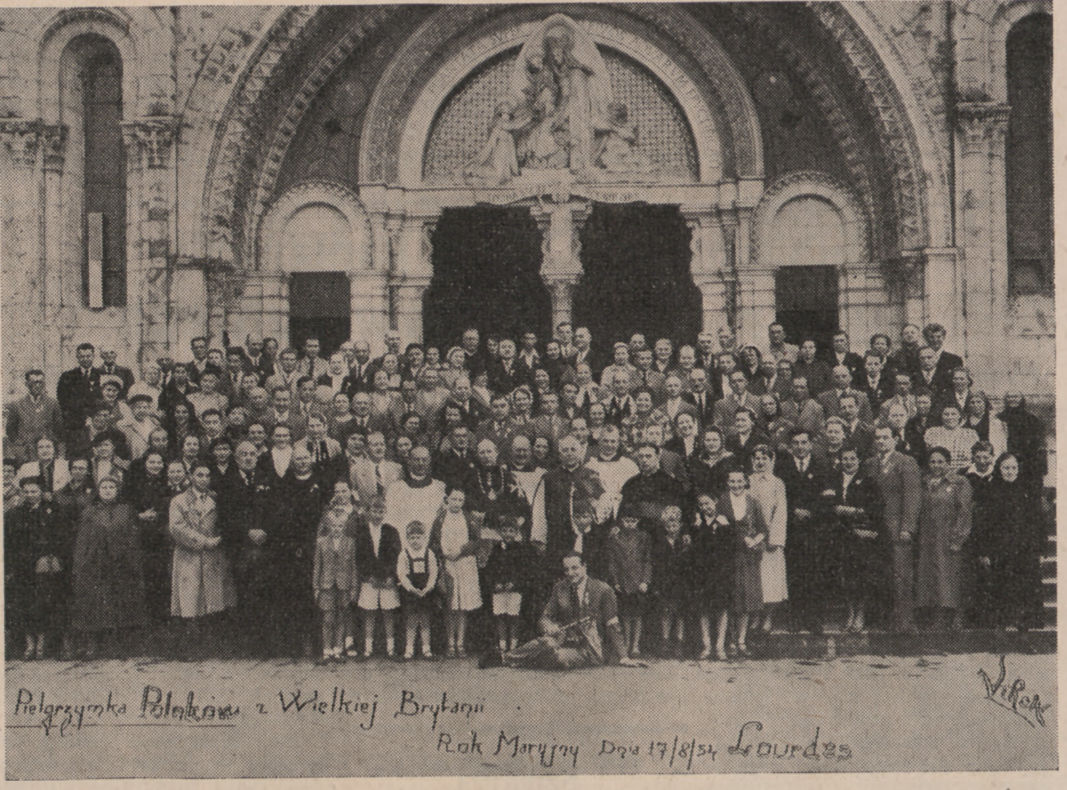
WNIOSKI

A więc już trzysta lat temu uświadomiono sobie jasno, że Europa stanowić winna całość jako zorganizowana społeczność narodów, niezbędną dla obrony przed imperializmami niektórych państw, oraz dla zgodnego współżycia i współpracy narodów europejskich. Jak wówczas, tak i dziś może to być osiągnięte przez geograficznie logiczne rozwiązanie, w duchu równowagi zagadnień terytorialnych, powołanie nadpaństwowej organizacji politycznej rozjemczej i utworzenie wspólnej siły zbrojnej.

ROLA POLSKI

Ciekawe jest, że niektóre poglądy Sully'ego okazały się i okazują nadal trafne. Turcję wyparto z Europy a Rosja faktycznie pozostaje poza Europą. Jak wielkie znaczenie dla Związku przywiązywał Sully do udziału w

(Dokończenie na str. 2)



PIELGRZYMKA POLAKÓW Z WIELKIEJ BRYTANII DO LOURDES

W dniach od 16 do 19 ub. m. bawiła w Lourdes pielgrzymka polska, zorganizowana przez Polski Instytut Akcji Katolickiej. Udział w niej wzięło ponad 130 pielgrzymów oraz 5 kapłanów: mgr. E. Chowaniec (kier. duchowy pielgrzymki), ks. prob. J. Dryżałowski, ks. prał. F. Karkowski, ks. dziekan K. Świętoń i ks. prob. Winczowski.

Po drodze w Paryżu pielgrzymi uczestniczyli w dniu Wniebowzięcia N. M. P. i Święta Żołnierza w uroczystym nabożeństwie w kościele polskim oraz zwiedzili zabytki stolicy Francji.

W Lourdes pielgrzymi z Anglii zetknęli się z wielką pielgrzymką rodaków z Francji, liczącą ponad 1000 osób, i po wysłuchaniu w bazylice podniosłego kazania ks. arcybiskupa J. Gawliny, udali się z nimi, we wspólnej procesji do Groty.

W dniu następnym ks. arcybiskup Gawlina, który przybył w towarzystwie ks. kanonika R. Elston-Gogolińskiego, odprawił w bazylice Mszę św. dla pielgrzymów z Wielkiej Brytanii i udzielił im arcypasterskiego błogosławieństwa.

Pielgrzymi w pełni wykorzystali swój pobyt w Lourdes, przystępując codzień do Komunii św., biorąc udział w procesjach dla chorych i wieczornych, odprawiając Drogę Krzyżową i zwiedzając miejsca pełne pamiątek po św. Bernadecie.

Najbardziej przyciągała wszystkich cudowna Grota, w której zanosili gorące modły za Ojczyznę i za Kościół w Kraju z Prymasem na czele, za emigrację, za swych krewnych i przyjaciół. Osobno modlono się o zdrowie dla ciężko chorego pracownika Katolickiego Ośrodka Wydawniczego „Veritas" p. Stefana Czepila.

Pielgrzymka polska ufundowała wózek dla chorego z tabliczką pamiątkową, złożyła ofiarę na Mszę św., oraz zakupiła świecę i kwiaty do Groty.

Kierownictwo organizacyjne pielgrzymki spoczywało w doświadczonych rękach p. J. Baworowskiego, któremu pomagali p. M. Baworowska oraz pp. T. Drwęski i T. Olewiński.

KALENDARZYK

WRZESIEŃ 1954

5 n 13 po Ziel. Św., Wawrzyńca b. w.
6 p Patronów Szwedzkich
7 w Melchiora m., Reginy p. m.
8 ś Narodzenie N. M. P.
9 c Piotra Klawera w.
10 p Mikołaja z Tolentino w.
11 s Prota i Jacka m.m.

FAZY KSIĘŻYCA
Niedziela, 12 września
Pełnia.

NASZA AKCJA MIŁOSIERDZIA

LISTA NR 36

Z. Fatkowski 5 s., W. Gawronski 10 s., W. Klemp £ 1, Sodalicja Mariańska w East Moo Hostel 10 s., Anna Piróg 10 s. Razem £ 2.15.0.

KTO ODBUDOWUJE I ODNAWIA POLSKI KOŚCIÓŁ W LONDYNIE

Ofiary w dalszym ciągu nadesłali:
P. Bednarski, Londyn £ 2, N. N., Londyn £ 1, „Drucik", Selby 6 s., K. Szternal, Chicago, USA 14 s., Maria Sokołowska, Londyn £ 1, J. St., Medina, USA 7 s., G. Kozłowski, Woking £ 1.

Bóg zapłać!

S. S. NAZARETANKI DZIĘKUJĄ

Przełożona i Siostry Zgromadzenia Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Pitsford serdecznie dziękują Księżom rejonu duszpasterskiego Birmingham jak również Komitetowi Organizacyjnemu w Hednesford za łaskawe przesłanie na potrzeby zakładu w Pitsford sumy £ 25.

Bóg zapłać!

Matka M. Józefina
Przełożona

WARUNEK ZJEDNOCZENIA EUROPY

(Dokończenie ze str. 1)

nim Polski, świadczy wybór Krakowa na jedną z trzech rezydencji Rady Generalnej, a Gdańska na rezydencję jednej z sześciu Rad Regionalnych, oraz wyznaczenie dla Polski równej z wielkimi mocarstwami ilości przedstawicieli do Rady Generalnej i wysokiego kontyngentu wojska polskiego dla armii związkowej.

Wymienienie przez Sully'ego Strasburga i Luksemburga — dzisiejszych stolic ruchu europejskiego — jako centrów działania projektowanego związku, należy również zaliczyć do nader trafnych przewidywań.

ORGANICZNY PROCES HISTORYCZNY

Ruch europejski dzisiejszy jest wynikiem organicznego procesu historycznego, który potrzebuje jednak dla swej realizacji odpowiednich warunków politycznych. Dziś wytwarza się koniunktura pomyślniejsza, gdyż prawdziwie demokratyczne narody europejskie nie marzą o podbojach, ale gorąco pragną współpracy i poszanowania wzajemnego praw i interesów.

Tak samo jednak jak przed wiekami, warunkiem wstępnym jest skuteczna obrona przed kolejnym imperializmem dnia i konieczność rozbrojenia groźacych sił napastniczych. Szuka się tego rozwiązania i dziś na drodze pokojowej, ale tak samo jak wtedy, potężna armia europejska, jest dziś niezbędną gwarancją możliwości zjedczenia Europy. **F. F.**

SŁOWO BOŻE

TRZYNASTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĘTACH

LEKCJA
(Gal. 3, 16 - 22)

Bracia: Obietnice były dane Abrahamowi i potomstwu jego. Nie powiedziano: I potomkom, jakoby mowa była o wielu, ale jak gdyby o jednym; I potomkowi twemu, którym jest Chrystus. Powiadam tedy: Testamentu potwierdzonego przez Boga nie może obalić Zakon dany w czterysta trzydzieści lat później, żeby obietnica stała się próżna. Albowiem jeżeli dziedzictwo dane było na mocy Zakonu, to już nie z obietnicy. A jednak Abrahamowi przez obietnicę Bóg udzielił daru łaski. Po cóż więc Zakon? Nadany był ze względu na przestępstwa, ażby przyszło potomstwo, któremu dana była obietnica: ogłosili go aniołowie za sprawą pośrednika. Lecz nie masz miejsca na pośrednika tam, gdzie jest tylko jedna strona, a Bóg jest jeden. Czyżby tedy „Zakon przeciwny był obietnicom Bożym? Bynajmniej. Gdyby bowiem dany był Zakon, który by mógł ożywiać, usprawiedliwienie byłoby rzeczywiście z Zakonu. Lecz Pismo zamknęło wszystko pod grzechem, aby przez wiarę w Jezusa Chrystusa ziściła się obietnica wierzycym

EWANGELIA
(Łuk. 17, 11 - 19)

W on czas: Gdy Jezus zdążał do Jeruzalem, przechodził środkiem Samarii i Galilei. A gdy wchodził do niektórej osady, zabiegło mu drogę dziesięciu mężów trędowatych, którzy staneli z daleka i zawołali, mówiąc: Jezusie, nauczycielu, zmiłuj się nad nami. A ujrzawszy ich rzekł: Idźcie, ukażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, że byli oczyszczeni. A jeden z nich, skoro zobaczył, że był uzdrowiony, wrócił się, głosem wielkim wielbiąc Boga i padł na oblicze do stóp jego, dziękując: a był to Samarytanin. A Jezus odpowiadając, rzekł: Czyż nie dziesięciu było oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Nie znalazł się nikt, kto by wrócił i dał chwałę Bogu, jeno ten cudzoziemiec. I rzekł mu: Wstań, idź, bo wiara twoja uzdrowiła cię.

OFIARA MSZY ŚW. OFIAROWANIE HOSTII

Kapłan wezwał obecnych do modlitwy słowami: „Oremus — Módlmy się!" po czym odkrywa kielich zasłonięty dotąd welonem, w tym samym kolorze co ornat w danym dniu.

Potem unisi w obu rękach hostię na złotej patenie, zdjętej z kielicha i mówi: „Przyjm, Ojcze święty, wszechmogący wieczny Boże, tę niepokalaną hostię, którą ja, niegodny sługa Twój, ofiaruję Tobie, Bogu mojemu, żywemu i prawdziwemu, za niezliczone grzechy, zniewagi i niedbalstwa moje, za wszystkich tu obecnych, a także za wszystkich wiernych chrześcijan żywych i umarłych, aby mnie i im posłużyła do zbawienia na żywot wieczny. Amen."

W tej modlitwie ofiarowania zaznacza się już myśl o konsekracji w słowach: „tę niepokalaną hostię". Zawiera ta modlitwa to wszystko, co trzeba wiedzieć o najświętszej ofierze Mszy świętej.

Oto właściwym ofiarnikiem jest kapłan, który mówi: „...hostię, którą ja, niegodny sługa Twój, ofiaruję Tobie...", ofiarę składa: „...świętemu Ojcu, wszechmogącemu, wiecznemu Bogu", a składa... „niepokalaną hostię" chleb (który wnet stanie się Ciałem Chrystusa) „za wszystkich chrześcijan żywych i umarłych".

Celem ofiary Mszy św. jest, aby kapłanowi — „mnie" — i „im" tj. wszystkim „wiernym posłużyła do zbawienia na żywot wieczny".

W słowach tej starodawnej modlitwy przejawia się ufna wielkoduszność ofiarującego Kościoła, ta wielkoduszność, która objąwszy obecnych wokół ołtarza nie waha się opuścić murów świątyni, by dotrzeć do każdego z braci wierzących i objąć jakby ramieniem i ich samych i wszystkie ich sprawy, niezależnie od tego, czy o tym wiedzą czy nie, czy chcą tego czy nie chcą.

Modlitwa ta zapuszcza się i poza próg doczesności, tam, gdzie się dokonuje ekspiacja tych, którzy za winy odpuszczone, ale nie dość odpokutowane — cierpią w czyśćcu.

Modlitwa ta ma zasięg tak szeroki jak zasięg zbawczej śmierci Zbawiciela. Powtarzana przez wieki ustami modlącego się Kościoła, Matki naszej, jest zawsze świeża i związana z życiem, a połączona z niepokalaną ofiarą Chrystusa jest dla wszystkich drogą do zbawienia wiecznego, bo chleb ofiarny utworzony jest z mnóstwa ziarn tak, jak z mnóstwa członków utworzony jest Kościół — Tajemne Ciało Chrystusa. **M. D.**

Jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. dr. Józefa Zawidzkiego

Parafia polska w Cambridge obchodziła uroczystość 25-lecia święceń kapłańskich swego duszpasterza, ks. dr. Józefa Zawidzkiego. Uroczystość przygotował Komitet Jubileuszowy pod przewodnictwem ks. mgra K. Michalika.

Ks. Jubilat odprawił uroczystą Mszę św. dziękczynną, w czasie której kazanie wygłosił ks. prałat W. Staniszewski a pienia religijne wykonał chór pod dyrekcją prof. Chowańca. Następnie odbył się w hotelu Goldsborough obiad dla duchowieństwa polskiego i angielskiego oraz przedstawicieli organizacji społecznych. Na lampce wina w Houghton Hall zebrała się wreszcie prawie cała parafia, by złożyć jubilatowi życzenia. Przemówienia wygłosili ks. prałat Staniszewski, proboszcz angielski ks. kanonik Stokes, ks. proboszcz Majewski i prof. A. Mayer. Wśród licznie nadesłanych życzeń odczytano telegram od Ojca św. i życzenia od ks. arcybiskupa Gawliny.

Ks. dr Józef Zawidzki jest Wielkopolaninem z Ostrowa. Po zdaniu matury gimnazjalnej w Wadowicach wstąpił do zgromadzenia księży pallotynów. Studia filozoficzne i teologiczne odbywał w Collegium Marianum i w Rzymie, gdzie w roku 1929 otrzymał święcenia kapłańskie. W roku 1930 uzyskał doktorat teologii na uniwersytecie Gregorianum.

Po powrocie do Polski poświęcił się pracy wydawniczej w drukarni archidiecezjalnej w Warszawie, gdzie objął redakcję „Przeglądu Katolickiego" a następnie „Rodziny Polskiej". Był rektorem domu księży pallottynów na Placu Zamkowym a później na Pradze. Przez pewien czas wykładał w seminarium duchownym filozofię moralną i historię filozofii.

Na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej ks. dr Zawidzki został osobistym sekretarzem ordynariusza śląskiego ks. biskupa Adamskiego w Katowicach, gdzie zastała go wojna. Poprzez Węgry, Jugosławię i Włochy przedostaje się do Francji, gdzie obejmuje stanowisko prefekta i kierownika bursy liceum C. Norwida w Paryżu. Wstępuje do wojska jako pierwszy kapelan tworzącej się 4 Dywizji Piechoty. Po ewakuacji do Anglii jest kolejno kapelanem różnych polskich jednostek lotniczych w Szkocji, wreszcie kapelanem polskiej szkoły pilotażu RAF w Newton pod Nottingham.

Po zakończeniu działań wojennych ks. dr Zawidzki organizuje kursy maturalne dla młodzieży lotniczej, na których wykłada cztery przedmioty. Kursy te zakończyły się w roku 1948 i wynikiem ich było około 100 matur, które umożliwiły młodym lotnikom wstęp na uniwersytety brytyjskie. W Nottingham, gdzie osiedliła się większość jego wychowanków ks. dr Zawidzki zakłada parafię polską, odwiedzając okoliczne hostele. Zakłada i czuwa nad rozwojem szeregu organizacji katolickich, szkoły polskiej i polskiej świetlicy. Przeniesiony w roku 1952 do Londynu, po krótkim wypoczynku we Francji udaje się na nową placówkę do Cambridge, gdzie do tej pory kieruje polską parafią.

Księdzu Jubilatowi Zawidzkiemu życzymy wiele lat życia i pracy dla Kościoła i Polski. Ad multos annos!

RODZICE Z NIEMIEC DZIĘKUJĄ

Szanowna Redakcjo!

Bardzo serdecznie dziękujemy Redakcji za tak piękne przyjęcie naszego syna, którego mieliśmy okazję zobaczyć u naszego ks. Proboszcza na zdjęciu w „Gazecie Niedzielnej". Bardzo nas cieszy, że nasze dzieci z Niemiec znalazły tak piękne przyjęcie i gościnność wakacyjną u polskich rodzin na obczyźnie. Składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Również składamy podziękowanie dla Pani Zofii Arciszewskiej za wszelkie trudy i kłopoty, które wykonała dla naszych dzieci, i wielu innym, którzy przyczynili się do ofiary i przyjęli nasze dzieci.Niech im Bóg wynagrodzi.

Stefan i Pelagia Sobków

Dortmund, 22.8.1954.

KRONIKA Katolicka

Prawo używania języka angielskiego przy udzielaniu niektórych sakramentów św. przyznał Ojciec św. Pius XII Kościołowi katolickiemu w Stanach Zjednoczonych. Równocześnie ogłoszono, że również inne kraje mogą otrzymać podobny przywilej, o ile ich hierarchie kościelne zwrócą się w tej sprawie do Stolicy św. etej.

Społeczeństwo amerykańskie jest zainteresowane bardzo żywo sprawą beatyfikacji arcybiskupa Cieplaka. Kardynał Stritch, wielki przyjaciel Polaków, przedstawił sprawę tej beatyfikacji dwustu amerykańskim biskupom, zebranym na dorocznym zjeździe w Waszyngtonie, już w roku 1952. Od tego czasu hierarchia amerykańska udziela pełnego poparcia przygotowaniom beatyfikacyjnym i wspiera akcję pomocy finansowej.

Węgrzy w Ameryce obchodzili uroczyście od 15 do 22 sierpnia święto swego patrona narodowego św. Stefana, przypadające w dniu 20 sierpnia. Główne uroczystości odbyły się w Nowym Jorku i Waszyngtonie.

Ordynariusz archidiecezji nowojorskiej kardynał Franciszek Spellman wydał ostatnio list pasterski, wzywający wiernych do gorących modlitw za katolików indochińskich, którzy dostali się pod rządy komunistów.

W duchu modlitw o pokój prezydent Eisenhower wyznaczył dzień 22 września jako „narodowy dzień modlitwy". Akcja ta jest zgodna z rezolucją Kongresu, wyrażającą życzenie, by prezydent Stanów Zjednoczonych wyznaczał co roku jeden dzień poza niedzielą, by cały naród mógł publicznie podkreślać swą łączność ze Stwórcą.

PODZIĘKOWANIE INWALIDÓW I CHORYCH

W imieniu inwalidów wojennych oraz chorych biorących udział w pielgrzymce do Lourdes, składam tą drogą serdeczne Bóg zapłać Przewielebnemu Ks. Prałatowi Korybut-Daszkiewiczowi za Jego troskliwą pomoc w otrzymaniu możliwości kąpieli w cudownym źródle koło Groty.

Równocześnie serdecznie dziękujemy p. Baworowskiemu, ks. mgr. Chowańcowi, wszystkim Przewielebnym Księżom oraz p. Drweskiemu za naprawdę serdeczną i troskliwą opiekę nad inwalidami oraz chorymi biorącymi udział w tejże pielgrzymce.

B. Wasylewicz
uczestnik pielgrzymki

Huddersfield, w sierpniu 1954 r.

GAZETA NIEDZIELNA

Niedziela, 5 września 1954

ZACIERANIE ISTOTNYCH RÓŻNIC

W kraju, który jest jedną z największych mozajek religijnych, liczącym setki, jeśli nie tysiące, przedziwnych, niekiedy zupełnie cudacznych sekt, w Stanach Zjednoczonych, zebrali się przed paru tygodniami przedstawiciele wielu wyznań i odłamów chrześcijańskich na światowy kongres niekatolików. Luźna ta organizacja obejmuje szereg sekt i wyznań, od prawosławia i anglikanizmu, do metodystów i prezbiterianów.

Jedynym łączącym ich czynnikiem jest wiara w Chrystusa. Ale gdy jedne uznają Go za Boga-Człowieka, inne widzą w Nim zaledwie proroka czy reformatora religijnego, a niesprecyzowane teologicznie artykuły ich wiary wahają się od boskości do człowieczeństwa.

Wspólne więc występowanie przedstawicieli tak różnych wierzeń płynie może nie tyle z pobożności i siły wiary, ile właśnie z jej osłabienia, z jej rozwodnienia i zaniku, pozwalającego nie tyle na tolerancję, ile na teoretyczne równouprawnienie przeciwnych sobie „prawd".

Wypaliła się gorliwość religijna, która pchała niegdyś niedokształconych lub ambitnych inowatorów religijnych do poprawiania nauki Kościoła. Wobec naporu nowoczesnego pogaństwa szerzy się wśród nich indyferentyzm, umożliwiający właśnie takie powierzchowne równanie, jak obecnie odbywa się na kongresie protestanckim w Evanston.

Cała ta próba utworzenia jakiegoś protestanckiego ruchu jednoczącego jest próbą szukania odpowiedzi na powszechność Kościoła katolickiego, a projektowane utworzenie wspólnego zwierzchnictwa ma tworzyć przeciwwagę wobec ciągle rosnącego autorytetu Stolicy Apostolskiej. Zdaje się jednak, że do wyboru takiego protestanckiego „papieża" nie dojdzie i skończy się tylko na bardzo ogólnikowych zapewnieniach, o jedności „kościołów". Sama konieczność używania nazwy „kościołów" świadczy o istocie tego ruchu. Kościół bowiem może być tylko jeden, taki, jakim ustanowił go sam Chrystus. Stąd więc Kościół katolicki nie może brać udziału w tego rodzaju kongresach, zacierających granicę między nauką Zbawiciela, a ludzkimi poprawkami, między prawdą objawioną w sposób nadprzyrodzony, a czysto spekulatywnymi dodatkami zaślepionych pychą reformatorów.

Gdyby chociaż takie kongresy rzeczywiście wzmacniały wiarę w Chrystusa i rozniecały miłość do Niego, już to byłoby rzeczą dodatnią. Kościół bowiem nie może uznać i tolerować błędu, lecz ma wiele życzliwości dla dusz szukających prawdy i wierzy, że za łaską Boską prawdę tę znaleźć można. Lecz propagandowy udział sekt protestanckich z krajów komunistycznych, oczywiście nie wróży takiemu kongresowi możności powzięcia postanowień dążących szczerze do wzmocnienia chrześcijaństwa i jedności Bożego Kościoła.

Kościół modlił się, aby w prawdziwej jedności chrześcijańskiej tryumfowała prawda Chrystusowa.

P. J.

Z POLSKIEGO PUNKTU WIDZENIA

NA ZAKRĘCIE

Po czterodniowej, od 19 do 22 sierpnia r.b., naradzie w Brukseli sześciu państw mających uczestniczyć w Europejskiej Wspólnocie Obronnej, oraz po ostatniej rozprawie parlamentarnej we Francji od 28-go sierpnia r.b., dobiegły do niepomyślnego końca starania o urychomienie tego przedsięwzięcia.

PO CZTERECH LATACH

Zaczęło się to cztery lata temu jesienią 1950. Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w Paryżu, 24 października 1950, ówczesny prezes ministrów p. Pleven przedstawił zamysł ściślejszej współpracy obronnej europejskiej z udziałem Niemiec w postaci armii europejskiej pod kierownictwem ministra obrony europejskiej odpowiedzialnego przed mającą powstać wspólną Władzą Europejską. Po dwudniowej rozprawie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło większością głosów zasadę zamierzenia tej wspólnej siły obronnej europejskiej z zastrzeżeniem, że nie może to się stać w drodze utworzenia sił zbrojnych niemieckich i sztabu generalnego niemieckiego. Ta wspólna siła obronna europejska byłaby oparta o istniejący od r. 1949 Zespół Układu Północno Atlantyckiego.

Na zaproszenie rządu francuskiego ze stycznia 1951 zebrała się w Paryżu 15 lutego 1951 narada w tej sprawie pod przewodnictwem francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Roberta Schumana. W naradzie wzięli udział jako rzeczywiści uczestnicy przedstawiciele Francji, Belgii Luksemburga, Włoch i Niemiec, podczas gdy inne zaproszone państwa europejskie, należące do Układu Północno-Atlantyckiego, W. Brytania, Holandia (na razie), Dania, Norwegia, Portugalia, przysłały tylko obserwatorów. Narada ta wyłoniła ciało opracowujące ten zamysł, którego szkic zatwierdzono na ponownym zebraniu pełnym 24 lipca 1951.

Następnie, na naradzie w Waszyngtonie, od 10 do 15 września 1951, trzech ministrów spraw zagranicznych, pp. Acheson, Morrisona i Schumana, przyjęto zasadę zamiany okupacji Niemiec Zachodnich na ich usamodzielnienie i zarazem ich udział w zamierzonej Europejskiej Wspólnocie Obronnej, a na następną naradę trzech ministrów w Paryżu (pp. Acheson, Eden, Schuman), 22 listopada 1951, zaproszono po raz pierwszy kanclerza Adenauera i omówiono z nim te zamierzenia.

W wyniku dalszych narad i opracowań (w których główną sprawą było uzyskanie odpowiednich poręczeń i zobowiązań ze strony Wielkiej Brytanii i St. Zj. Ameryki, skoro nie uczestniczyły w pełni w umowie), doszło w maju 1952 do podpisania dwu umów:

1. — dnia 26 maja 1952 w Bonn pp. Acheson, Eden i Schuman podpisali wstępnie z kanclerzem Adenauerem umowę o usamodzelnieniu Niemiec Zachodnich z niektórymi już tylko pozostałościami okresu okupacji w rzeczywistości bardzo już rozluźnionej,

2. — dnia 27 maja 1952 w Paryżu, sześć państw (Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg, Włochy, Niemcy) podpisało wstępną umowę o Europejskiej Wspólnocie Obronnej a dodatkowo dołączono oświadczenie o zobowiązaniach Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych A.P.

Umowy 1 i 2 były w ten sposób związane z sobą, że dopiero po wejściu w życie umowy o Europejskiej Wspólnocie Obronnej wejdzie w życie umowa o usamodzielnieniu Niemiec.

Od tego czasu, a więc od dwu lat z górą, na warsztacie była sprawa ratyfikacji umów wstępnych czyli zatwierdzenia w parlamentach. Wielka Brytania i St. Zj. Ameryki swoją część udziału zatwierdziły w lecie 1952. Następnie w ciągu 1953/4 zatwierdziły też Belgia, Holandia i Luksemburg, a Włochy przygotowały zatwierdzenie, czekając jednak na Francję, która na tle przesileń rządowych o tę sprawę nie zatwierdziła umów.

CO DALEJ?

Jeżeli cztery lata trwały przygotowania i wahania w sprawie Europejskiej Wspólnoty Obronnej, jak długo trwać będzie budowa czegoś nowego na to miejsce i co to będzie?

To jest pytanie chwili obecnej.

Wchodzi tu naprzód w rachubę sprawa usamodzielnienia Niemiec Zachodnich, czyli wejścia w życie umowy z Bonn z 26 maja 1952, mimo niezatwierdzenia umowy z Paryża z 27 maja 1952 o Europejskiej Wspólnocie Obronnej. Nie można tego dokonać prawnie bez zgody Francji. Ale oświadczenie Eisenhower-Churchill w Waszyngtonie 28 czerwca r.b. i następnie dokładniej 14 lipca r.b. zapowiedziało dążenie St. Zj. A. i W. Br. do usamodzielnienia Niemiec także bez wejścia w życie umowy o Europejskiej Wspólnocie Obronnej.

Grząskim zaś tłem obecnym dalszego biegu sprawy jest dążenie Rosji do t.zw. ogólnoeuropejskiego układu bezpieczeństwa czyli do... utrzymania stanu rzeczy obecnego, celem... przygotowania dalszego pochodu rozstroju i zaborów w Europie.

St. St

PO 15 LATACH

1 września br. minęło 15 lat od napadu Niemiec na Polskę, który rozpętał drugą wojnę światową. Mimo iż napastnik został w niej pokonany przez największą w dziejach świata koalicję, Polska nie odzyskała swej wolności, bo z kolei padła ofiarą jednego z sojuszników Niemiec, bezbożnego wroga chrześcijańskiej cywilizacji i wolności ludzkiej.

Dziś, w 15-lecie napadu Niemiec na Polskę i w jedenastym roku nieszczęsnej nasz Kraj okupacji sowieckiej, pokonane Niemcy odzyskują swą suwerenność i już dyskutuje się swobodę ich zbrojeń. We wszystkich krajach Europy zachodniej neutraliści sieją defetyzm i głoszą konieczność ustępstw przed stałym naporem komunizmu światowego, a ich komiwojażerowie ściskają ręce czerwonych morderców.

W takiej chwili trzeba nam sobie tym wyraźniej uświadomić, że cel naszej dalszej walki pozostał ten sam: jest nim odzyskanie i utrzymanie wolności naszego Kraju, który tak dotkliwie cierpi pod sowieckim jarzmem. W obecnej sytuacji światowej osiągnięcie tego celu stawia przed Polakami poza, Krajem szczególnie trudne i odpowiedzialne zadania, których nie powinny nam przysłonić jakiekolwiek względy ubocznie lub wewnętrzne rozgrywki.

Tak się jednak, niestety, dzisiaj składa, że do realizacji naszego głównego celu nasi przywódcy nie stają w pełni zjednoczeni. Z wiarą, że w końcu zwycięża najlepsze strony polskiej duszy, pójdźmy za wezwaniem duchowego Opiekuna naszego uchodźstwa, skierowanym w Lourdes do polskich pielgrzymów z W. Brytanii, i módlmy się o prawe sumienie i rozum dla nas wszystkich, byśmy sprostali obowiązkom, które na nas Opatrzność w tym dziejowym okresie nakłada.

Z ŻYCIA POLITYCZNEGO EMIGRACJI

APEL DO GEN. SOSNKOWSKIEGO O WYRAŻENIE STANOWISKA

Wobec niesprawdzenia się pogłosek o rychłym przyjeździe gen. Sosnkowskiego do Londynu, Rada Trzech w osobach: gen. Anders, prezes Arciszewski i amb. E. Raczyński zwróciła się do niego z listem, w którym proszono o zajęcie wyraźniego stanowiska i jak najrychlejsze przybycie do Londynu. Gen. Sosnkowski, jak podaliśmy, udzielił swego poparcia Radzie Trzech ale, nie odpowiedział na wyraźne przez nią zdanie, że winien on zostać Prezydentem R.P. „zgodnie z wyraźną wolą ogółu Polaków i wynikami konsultacji polskich stronnictw niepodległościowych".

EGZEKUTYWA ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Zgodnie z uchwałą powziętą w dn. 31 lipca b.r. przez Tymczasową Radę Jedności Narodowej Rada Trzech powołała gen. dra Romana Odzierzyńskiego na przewodniczącego Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego i powierzyła mu powołanie innych członków tejże egzekutywy.

Na wniosek gen. Odzierzyńskiego Rada Trzech w dn. 27 ub. m. powołała egzekutywę w składzie:

gen. dr Roman Odzierzyński — przewodniczący

dr Adam Ciołkosz — wiceprzewodniczący,

Jan Starzewski — sprawy zagraniczne,

Zbigniew Stypułkowski — sprawy wewnętrzne,

Kazimierz Sabbat — skarb,

Bolesław Wierzbiański — informacja.

Ponadto ma wejść do egzekutywy jeszcze p. Mieczysław Thugutt. Członkowie egzekutywy złożyli ślubowanie na ręce Rady Trzech.

Powołanie gen. Odzierzyńskiego na stanowisko przewodniczącego egzekutywy tłumaczy się tym, że do chwili niespodziewanej jego dymisji w grudniu 1953 można było mówić współdziałaniu rządu z misją gen. Sosnkowskiego. Potem przyszedł rząd p. Hryniewskiego.

OŚWIADCZENIE P. MACKIEWICZA

W oficjalnie obecnie rozsyłanych komunikatach P.A.T.-a p. Mackiewicz polemizuje ze stanowiskiem zajętym przez gen. Andersa i wyjaśnia, że prez. A. Zaleski chciał 11. 8. 1950 ogłosić podpisane wyznaczenie gen. Andersa swym następcą, ale na wyraźne życzenie generała tego nie uczynił. P. Mackiewicz był zwolennikiem ogłoszenia gen. Andersa następcą Prezydenta R.P. po 9 czerwca 1954, ale rozmowy zerwał gen. Anders, który następnie ogłosił swe oświadczenie z 4 sierpnia br.

Dalej ogłasza p. Mackiewicz, że p. A. Zaleski ze swego stanowiska nie ustąpi i że „w najbliższym czasie" ogłosi swego następcę „spośród osób przebywających na emigracji, lecz o nakraju". Następcą tym nie będzie zwisku znanym i szanowanym w ani gen. Anders ani gen. Sosnkowski — wyjaśnił dalej p. Mackiewicz. Pogłoski twierdzą, że będzie to p. Hryniewski.

WARUNKI A WARUNKI

W dalszym ciągu tego samego komunikatu p. Mackiewicz oświadcza, że w razie przyjazdu gen. Sosnkowskiego do Londynu gotów jest ustąpić na jego rzecz jako premiera ze względu na jego popularność ale stawia mu z góry warunki, że zajmie stanowisko w t.zw. sprawie Bergu, że przeprowadzi wybory do Rady Rzeczypospolitej w dn. 7 XI i że obetnie się od wszelkich prób zamachu na Konstytucję.

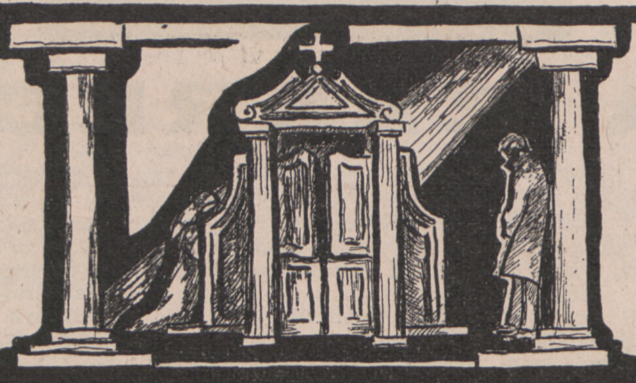
Jak z tego widać, warunki stawiane przez p. Mackiewicza nie dyskwalifikują gen. Sosnkowskiego, któremu p. A. Zaleski zarzucił, jak wiadomo, że jest związany warunkami paktu Zjednoczenia.

Z TYGODNIA

— 71-letni prezydent Brazylii, Getulio Vargas, popełnił samobójstwo, gdy zrewoltowani oficerowie lotnictwa zażądali jego ustąpienia. Władzę objął jego zastępca, wiceprezydent Filho i utworzył rząd jedności narodowej. Po demonstracyjnym pogrzebie zmarłego prezydenta w kraju uspokoiło się.

— Reżym Bieruta zaproponował Francji zawarcie sojuszu między Polską i Francją dla wspólnej obrony przed Niemcami. Propozycja ta miała jasny cel, chodziło o wpłynięcie na parlament francuski, aby nie głosował za armią europejską. Zresztą oferta ta zawiera też „ostrzeżenie", że armia europejska doprowadzi do nowej wojny światowej.

TAJEMNICA SPOWIEDZI



POWIEŚĆ

JÓZEF SZPILMAN

45)

Otworzył mu stary służący w liberii i zdziwiony patrzył na ładnego chłopca, który zdejmując czapeczkę z kędzierzawej główki zapytał nieśmiało, czy może pomówić z panem sędzią Peultier.

— Co możesz mieć za interes do pana sędziego, mały przyjacielu? — zapytał służący zaciekawiony.

— Ach, panie, ja jestem siostrzeńcem tego biednego proboszcza, którego źli ludzie oskarżyli fałszywie i chciałbym przekonać o tym pana sędziego. Chciałbym go też poprosić, żeby kazał nareszcie wypuścić z więzienia mamę i babcię, gdyż z pewnością nie uczyniły nic złego.

— Biedny malcze! Obawiam się, że twoje przedstawienia nie wiele pomogą. Dowiem się jednak, czy pan sędzia, który jest dzisiaj w wyjątkowo dobrym humorze, zechce cię wysłuchać.

W kilka chwil poźniej Karolek znajdował się w bogato umeblowanym salonie wobec starszego, elegancko ubranego pana. Ten przyglądał się badawczo chłopcu, który z początku urywanym głosem, wkrótce jednak śmielej przedstawił mu swoje życzenie.

Szczery sposób mówienia i skromne zachowanie się chłopca uczyniły dobre wrażenie, a kiedy Karol wystąpił z naiwnym oświadczeniem, że gotów jest zaprzysiąć przed sądem niewinność swego wuja, księdza Montmoulin, po twarzy sędziego przesunął się uśmiech. Zapytał wprzód:

— Powiedz mi, kto ci podsunął tę dziwną myśl?

Sądził bowiem, że chodzi tu o małą komedię, zainscenizowaną przez któregoś z krewnych, w celu wywołania wzruszenia na korzyść oskarżonego.

Wtedy Karol opowiedział historię niewinnego młynarza Marcina, który tak samo jak jego wuj oskarżony był o zabójstwo i niesłusznie skazany na śmierć; którego jednak sędzia uwolnił dlatego, ponieważ jakiś obcy człowiek zaprzysiągł jego niewinność. Chłopiec opowiadał doskonale, to też sędzia słuchał z przyjemnością.

— I ta śliczna historia, którą wyczytałem kiedyś w drukowanej książce, więc musi być prawdziwa, nasunęła mi myśl, żeby zrobić to samo dla wuja, który jest bardzo pobożnym i świętym człowiekiem. A ponieważ słyszałem, że pan sędzia jest bardzo dobry i sprawiedliwy, odważyłem się przyjść tutaj i bardzo proszę powiedzieć mi, jak to zrobić, żebym mógł dobrze złożyć przysięgę, aby pan sędzia mógł wuja uwolnić.

— Słuchaj, mały, opowiadałeś bardzo ładnie i wszystko dobrze przedstawiłeś — rzekł sędzia gładząc chłopca po głowie. — W tobie tkwi adwokat. Jest jednak jedna trudność, mianowicie, że dzieci nie mogą przysięgać przed sądem.

— Ach, mój Boże! — ale przecież ja już dzieckiem nie jestem!

— Ale brakuje ci jeszcze wielu lat do wieku, jaki prawo przepisuje.

— A na słowo nikt mi nie uwierzy? O, panie, ja jeszcze nigdy nie skłamałem!

— Wierzę ci chętnie, że jesteś przekonany o niewinności wuja. Niestety, to nie wystarcza. Jednakże nie przyszedłeś do mnie na próżno, przyrzekam ci zrobić wszystko, co będę mógł, aby uratować twego wuja. A co do matki i babki, będziesz je mógł odwiedzać, skoro tylko skończą się sądowe rozprawy. Czy jesteś zadowolony?

Chłopiec podziękował i obdarzony cukierkami poszedł do domu z lekkim sercem; sędzia zaś powrócił do swoich aktów mówiąc:

— Biedny chłopiec! Nie mogłem mu powiedzieć, jak źle stoi sprawa jego wuja.

XVI.

PRZED SĄDEM

Nadszedł dzień rostrzygający. Na długi czas, zanim otworzono bramy sądu, ciekawy tłum zapełnił plac i pobliskie ulice. Ludzie popychali się wzajemnie, a każdy chciał być pierwszym, żeby zająć na galerii lepsze miejsce.

— Nic wam to nie pomoże — mówił odźwierny. — Bram nie otworzą przed godziną ósmą, a i potem wolno mi tylko te osoby wpuścić, które mają karty wstępu. Wydano 200 kart tylko, gdyż więcej ludzi galeria nie pomieści.

— Karty! — zawołał zakląwszy szewc z ulicy Gołębiej. — Na co mamy republikę? Na co ten napis nad bramą: wolność, równość, braterstwo? Czyśmy wszyscy nie równi wobec prawa? Podam skargę do sędziego.

— Zrób to, kochany przyjacielu! Ale tymczasem chcemy mieć na sali sądowej ludzi przyzwoitych, a ty, jak się zdaje, już dzisiaj zdążyłeś zalać sobie pałkę.

— Co? To w taki sposób traktuje ten wygalowany sługa sprawiedliwości wszechwładny lud? — ryczał pijanica.

— Chodź, chodź kumie! — rzekł mu krawiec — bo cię jeszcze wsadzą, jak niedawno temu. Masz rację, nie ma już we Francji równości wobec prawa! Gdybyś tak ty na przykład, albo ja zabił jaką starą babę, tak jak ten ksiądz z Sainte Victoire — czy myślisz, żeby się ludzie tak tłoczyli na rozprawy sądowe albo żeby wydawano karty? Chodź, i tak nie ma nadziei, żeby nas wpuszczono; przejdźmy na drugą stronę, gdzie wchodzą świadkowie i sędziowie.

— Dobrze, nagadamy im, żeby nie dali się wymknąć klesze.

Szlachetna para przeszła więc na narożnik i ustawiła się przed głównymi drzwiami, przez które teraz pojedyńczo i grupami dążyli świadkowie, przysięgli i członkowie sądu.

— To jest burmistrz z Sainte Victoire, ten, który wykrył zabójstwo i złoczyńcę. Niech żyje ten dzielny człowiek! — zawołał ktoś z tłumu, a zaraz za nim odezwało się wiele głosów:

— Niech żyje burmistrz z Sainte Victoire!

Nadeszła gromadka duchownych. Był między nimi czcigodny ksiądz regens i sędziwy proboszcz La Grange, otoczeni profesorami seminarium i kolegami oskarżonego. Motłoch przywitał ich gwizdaniem i okrzykami.

— Precz z klerem! — brzmiało ze wszech stron. — Aha, chcielibyście waszego kolegę obmyć z winy! — Myślicie, że to się da zrobić święconą wodą?

Oburzony stary proboszcz La Grange odwrócił się i rzekł:

— To tak w Akwizgranie lżą duchownych! *(Ciąg dalszy nastąpi)*

KRZYŻÓWKA DLA DZIECI

NUMER 34

POZIOMO: 1. Doktór je słucha, gdy nas bada, 4. Zakończenie strzały. 6. Ci żołnierze mają lance i szable. 7. Znajdzie się na pewno w kuźni u kowala. 9. Przyrząd potrzebny w kuchni. 10. Mamusia narzeka, gdy puszczają w pończosze. 12. Specjalny sposób wyszywania na tkaninie. 14. Tam się bije monety (wspak). 15. Żona polskiego króla pochodząca z Włoch, lub osoba zajmująca się dziećmi. 16. Mebel ten zwykle stoi w sypialnym pokoju.

PIONOWO: 1. Mieszkaniec w północnej części Wielkiej Brytanii, noszący spódniczkę. 2. Rycerze nosili go na zbroi na piersiach. 3. Grupa sportowców na zawody. 5. Maleńka miara wagi. 5. Kawowy lub z migdałami doskonale smakuje. 8. Pływa w zupie. 10. Pożywienie konia. 11. Wielka ilość wojska. 12. Znak, który w dawnej Polsce każdy szlachcic posiadał. 13. Wygodnie jest nieść na niej talerze.

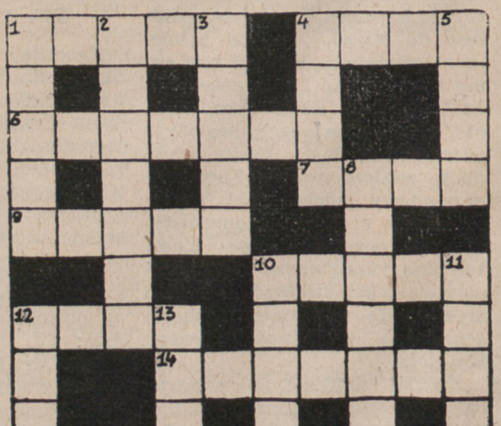
Rozwiązania z podaniem imienia i nazwiska, wieku i adresu dziecka prosimy nadsyłać do dnia 8 września. Za trafne rozwiązanie przyznamy w drodze losowania nagrodę w postaci kuponu wartości 10 szyl. na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu“.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 31

Poziomo: Odlew, nit, ef, ser, lak, re, lin, bemol.
Pionowo: dn, lis, eter, cel, fala, Ren, Kim, no.

Nagrodę w postaci kuponu wartości 10 szylingów na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu“ otrzymuje na podstawie losowania Wojtuś Rodowicz, lat 7, zam. 54, Dale Street, Lancaster.

Ponadto następujące dzieci nadesłały prawidłowe rozwiązania: Andrzej Augustyniak lat 7, Irka Eibin — 6, A. Jutrzenka — 12, Andrzej Potocki — 6, Bajka Stompolska — 9, Basia Szwedzińska — 9, Basia Suder — 7, Terenia Stankiewicz — 8, Danusia i Zygmuś Winnik oraz Ryś Wallner — 7.



ODPOWIADAMY NA PYTANIA NASZYCH CZYTELNIKÓW

IŚCIEC I CZECZUGA

P. St. Lewak, Londyn.

Pytanie:

Jakie jest znaczenie następujących słów: Arkebuzer, bryze, cigiedź, czeczuga, garus, iściec, lepiecha, i obartlik?

Odpowiedź:

arkebuzer — żołnierz uzbrojony w arkebuz, to znaczy w pierwszą strzelbę prochową, wcześniejszą niż muszkiet;

bryze — koronki, kosztowne obszycia;

cigiedź — gęsty, młody las lub zagajnik;

czeczuga — jest to rodzaj bardzo pierwotnej szabli;

garus — zupa z owoców;

iściec — dłużnik;

lepiecha — szuwar rosnący na stawach;

obartlik — zakrętka do drzwi.

Wszystkie powyższe wyrażenia są staropolskie, archaizowane lub, jak pierwsze, obce ale przyswojone.

*

OBOWIĄZEK UCZESTNICTWA WE MSZY ŚW.

P. Z. Jank., USA.

Pytanie:

Od kiedy zaczął obowiązywać w Kościele przepis o obowiązku uczestniczenia w niedzielnej Mszy św.?

Odpowiedź:

Dokładnej daty nie da się ustalić, ale— jak wiadomo z Pisma Św.— pierwsi chrześcijanie św.ęcili niedzielę bardzo gorliwie i wtedy oczywiście nie trzeba było przepisu zachęcającego ich do tego.

Już w IV wieku jednakże rady kościelne w rozmaitych krajach ustalają, że każdy katolik winien pod karą grzechu ciężkiego wysłuchać w niedzielę Mszy św. i ten to przepis zachował się przez szereg wieków jako powszechne prawo Kościoła. Prawo to zasadniczo opiera się na prawie Bożym, które nakazuje nam oddawanie nabożnej czci Panu Bogu, naszemu Wszechmogącemu Stwórcy. Ma ono swe źródło w obowiązkach nakładanych na wiernych przez Apostołów, pierwszych rządców i prawodawców Kościoła.

*

EMIGRACJA POLSKA W ŚWIECIE

P. Anna G. Kaczmarek, Londyn.

Pytanie:

Czy są jakieś wydawnictwa traktujące o emigracji polskiej w świecie i gdzie można je nabyć?

Odpowiedź:

Może Pani dostać szereg wydawnictw na ten temat, np. „Polacy w świecie" Bolesława Wierzbiańskiego, wydawnictwa Światowego Związku Polaków (Światpol), nowy rocznik Polonii wydawnictwo „Taurus" itp. W razie bardziej wyczerpujących zainteresowań prosimy zwrócić się do „Światpolu", 10. Stanhope Place, W. 2. Książki nabyć może Pani w każdej polskiej księgarni w Londynie.

*

KONGRES POLONII AMERYKAŃSKIEJ

P. Jan Heltman, Edynburg.

Pytanie:

Co to jest Kongres Polonii Amerykańskiej? Jakie są największe organizacje polskie w Stanach Zjednoczonych?

Odpowiedź:

Kongres Polonii Amerykańskiej stanowi polityczną reprezentację Polonii. Kongres powołany został na zjeździe w Buffalo w maju 1944 r., a zadania jego są następujące: popieranie działalności obywatelskiej, ideowej, społecznej i kulturalno-oświatowej Polonii; zjednoczenie akcji Amerykanów polskiego pochodzenia tak, aby była ona zgodna z ich prawami i przywilejami jako obywateli Stanów Zjednoczonych; popieranie i obrona sprawy Polski we wszystkich wypadkach; wpływanie na opinię amerykańską celem wywalczenia niepodległości Polski, itp.

Największą organizacją polską jest Związek Narodowy Polski z siedzibą w Chicago, dalej Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Związek Polek w Ameryce i Sokolstwo Polskie z siedzibą w Pittsburgu.

*

HYDRAZYNA I METHEDRYNA

P. Stefan Hubert, Denbigs.

Pytanie:

Proszę wyjaśnić mi krótko, co to jest hydrazina i methedrina?

Odpowiedź:

1. Hydrazyna jest cieczą chemiczną o wyglądzie wody z lekkim zapachem amoniaku. Skład chemiczny zasadniczy jest następujący: amoniak, chlor i soda kaustyczna. Ciecz ta znana była od około 20 lat jako ciekawostka laboratoryjna bez znaczenia praktycznego. Dopiero w czasie ubiegłej wojny światowej chemikom niemieckim, przez zwyczajny przypadek, udało się zmienić hydrazynę w materiał o niebywałej sile z zastosowaniem do pierwszych samolotów odrzutowych Messerschmidta. Głównym specjalistą w tej dziedzinie jest dr Aleksander Lippisch, pracujący obecnie na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Hydrazyna ma jednak wielkie zastosowanie pokojowe. Pewna jej odmiana stanowi lekarstwo przeciw gruźlicy, pod nazwą „Izoniazide". Pewna odmiana tego lekarstwa zwalcza nadmierne ciśnienie, inna zapobiega zakażeniom dróg moczowych, a jeszcze inną stosuje się przeciw chorobom drobiu.

Hydrazina, znana pod nazwą MH-40, powstrzymuje wzrost roślin i używana jest obecnie do polewania trawników. Wynik jest prosty — zamiast ciąć trawnik 19 razy w roku, tnie go się dwa razy, czyli koszt jest minimalny. Preparat ten ma zastosowanie również w rolnictwie. Kartofle, marchew lub buraki „pokropione" tym preparatem nie psują się przez całą zimę.

Hydrazyna ma zastosowanie również w przemyśle gumowym. Guma na podeszwy gumowe, tak zwana „krepa", nasycona hydrazyną w czasie produkcji, wyzwala azot i wytwarza tysiące baniek powietrznych, zmniejszających ciężar, a zwiększających elastyczność. Z każdym miesiącem hydrazyna znajduje zastosowanie w nowych gałęziach przemysłu. Istnieje już 63 patentów stosowanych w Anglii i w Stanach Zjednoczonych.

2. Methedryna jest środkiem chemicznym o składzie bardzo skomplikowanym i powoduje „doping" organizmu bez szkody dla niego, o ile nie jest nadużywana. Wedle zgodnego oświadczenia fakultetów lekarskich wielu krajów europejskich methedryna powiększa możliwości fizyczne organizmu bez zmiany precyzji wykonywania, zaostrza chęć do pracy, wzmaga samopoczucie i wydajność umysłową jednostki". Winna być stosowana wedle przepisu lekarskiego, gdyż zbyt wielka dawka może wywołać zaburzenia organizmu, które opanowuje się zastrzykami „evipanu", narkotyku stosowanego już przed ostatnią wojną do usypiania pacjentów przed operacją.

Wynalazek jest niemiecki i stosowany był w armii hitlerowskiej dla dopingowania żołnierzy. Pancerne kolumny atakujące Francję w 1940 roku szły w walce trzy doby bez wypoczynku.

*

CO TO ZNACZY?

P. I. Lew., Londyn.

Pytanie:

Co to znaczy: 1) maska realizmu, 2) utopia, 3) służba socjalna, 4) międzynarodowe zrozumienie, 5) kto to był Paul Delvaux? 6) The Marx Brothers?, 7) w czym grała Arletty?

Odpowiedź:

1. **Maska realizmu** — przybieranie pozoru realisty, gdy się jest w istocie romantykiem.

2. **Utopia** — ustrój idealny polityczno-społeczny, nie istniejący w rzeczywistości.

3. **Służba socjalna** — bezinteresowna praca społeczna.

4. **Międzynarodowe zrozumienie** — byłoby to po prostu zrozumienie wspólnych dążeń i interesów u poszczególnych narodów. Częściej się słyszy raczej o międzynarodowym **porozumieniu**, to jest o porozumieniu w jakiejś sprawie między kilkoma lub wszystkimi narodami.

5. Paul Delvaux — nie znaleźliśmy. O jaką dziedzinę tu chodzi?

6. **Marx Brothers** — sławni komicy amerykańscy.

7. **Arletty** — znana aktorka francuska; grała m. in. w filmach „Hotel Nord" i „Les Enfants de Paradis".

*

CUDZE LISTY

Pani A. W.., Dorset.

Pytanie:

Czy otwieranie i czytanie listów adresowanych do innych jest grzechem?

Odpowiedź:

Zasadniczo tak, ale w pewnych wypadkach osoby sprawujące opiekę nad innymi są uprawnione do otwarcia korespondencji i zaznajomienia się z nią, zwłaszcza, o ile zachodzi obawa, że list może osobom im powierzonym przynieść szkodę. Np. lekarz może sprawdzić treść depeszy, która nadeszła do chorego, mającego się właśnie poddać ciężkiej operacji.

W szczególności rodzice mają prawo do wglądu w korespondencję swych małoletnich dzieci, gdyż to wiąże się z ich odpowiedzialnością za stan moralny dziecka. Oczywiście korzystanie z tego prawa wymaga ogromnie wiele roztropności i taktu. Nadużywanie go może bowiem wyrządzić więcej zła niż dobra i zachęcić dzieci do oszukiwania rodziców.

*

PRZESYŁKA PIENIĘDZY DO POLSKI

P. T. Swen., Yorks.

Pytanie:

Czy w jaki sposób można przesyłać pieniądze z Wielkiej Brytanii do Polski?

Odpowiedź:

Niewielkie sumy można przekazać do Polski jak i do wszystkich krajów na świecie. W tym celu trzeba wnieść podanie do Bank of England za pośrednictwem Pańskiego Banku, lub, jeśli Pan nie ma rachunku w banku, to za pośrednictwem jakiegokolwiek banku w Pańskim mieście. Procedura ta trwa dość długo.

*

JAK OBLICZA SIĘ STOPNIE FARENHEITA?

P. K. M. Mielnij, Manchester.

Pytanie:

W jaki sposób oblicza się temperaturę w Anglii w stosunku do Europy, to znaczy jak przeliczyć stopnie Celzjusza na Farenheita?

Odpowiedź:

32° Farenheita odpowiada 0° Celzjusza, czyli temperaturze zamarzania wody. 9° F. odpowiada 5° C.

Przeliczenie przeprowadza się w sposób następujący:

1 Przykład: 41° F. odejmuje się 32° zostaje 9 stopni; 9 dzieli się przez 9 a iloraz mnoży się przez 5; zatem 9 : 9 = 1; 1 × 5 = 5° Celzj.

Inny przykład: 104 stopni F. (gorączka mierzona na termometrach lekarskich), odejmujemy 32 pozostaje 72, 72 : 9 = 8; 8 × 5 = 40° Cel.

Na odwrót temperaturę w stopniach Celzjusza zamienia się na Farenheita w sposób następujący: np. 20° C.

20 dzielimy przez 5, iloraz mnożymy przez 9, po czym dodajemy 32.

20 : 5 = 4; 4 × 9 = 36; 36 + 32 = 68 zatem mamy temperaturę 68° Faren.)

*

„CIEKAWY" Z BHAM

Pytanie:

Czy katolik może zapisać swe ciało po śmierci na cele badawcze z zakresu medycyny?

Odpowiedź:

Może, o ile jest dostatecznie pewien, że przyniesie to korzyść wiedzy lekarskiej. W ogóle nie ma żadnego powodu, aby z katolickiego punktu widzenia zakazywać dokonywania sekcji zwłok (autopsji), czy to dla stwierdzenia przyczyny śmierci (anatomia patologiczna) czy dla nauczania studentów (anatomia opisowa) lub też dla innych celów naukowych.

Kościół stawia tylko warunek, że ciało ochrzczonego katolika po sekcji winno być z szacunkiem pochowane w poświęconej ziemi i nie może być spalone (Postanowienie z r. 1897). Również amputowane członki katolików winny być pochowane w poświęconym grobie, chociaż niekoniecznie na cmentarzu.

*

TRAVEL DOCUMENT

P. R. Heiman, Kent.

Pytanie:

W jaki sposób należy się starać o „travel document"?

Odpowiedź:

Proszę zwrócić się osobiście lub listownie do Home Office, Aliens Dept., 271, High Holborn, London, W.C.1 o wydanie formularzy (dwa). Otrzyma je Pan w ciągu 2-3 dni. Należy je dokładnie wypełnić, załączyć dwie „białe" fotografie poświadczone przez urzędową osobę np. Pański urząd policyjny, proboszcza, lub lekarza, u którego jest Pan zarejestrowany. Wydawanie dokumentu trwa od 2 tygodni do 3 miesięcy.

O wiele prędzej załatwi sprawę jakieś polskie biuro wyspecjalizowane w tych sprawach.

*

DOMKI Z PLASTYKU

P. A. Zborowski, Wrexham.

Pytanie:

Czy redakcja może mi podać adres firmy produkującej składane domki z plastyku? Jaka jest ich cena?

Opodwiedź:

O ile nam wiadomo, to dotychczas jeszcze nie produkuje się domków z plastyku. Plastyk ma poważne zastosowanie w wyposażeniu domków składanych, lecz nie jako budulec.

W chwili obecnej odbywa się w Australii próby z zastosowaniem plastyku w zasadniczej konstrukcji domu. Próby te ograniczają się jednak do pokrywania drewnianych części domów plastykiem w płynie pod ciśnieniem. Płynny plastyk jest wynalazkiem australijskim i chroni dom przed termitami i ogniem. Firma daje 25-letnią gwarancję. Niestety adresu nie posiadamy. Doświadczenia prowadzone są w miejscowości Glen Waverly (Australia).

ŻYCIE SPORTOWE

WIELKA BRYTANIA

Pogoń (Birmingham), mistrz siatkówki w 1953 i 1954, organi zuje 11 września otwarty turniej siatkówki o puchar Klubu. Srebrny puchar Pogoni, ufundowany przez sympatyków Klubu, jest największym pucharem klubowym.

◆◆◆

Junak (Hodgemoor) obok piłki nożnej i ping-pongu uruchamia sekcję piłki koszykowej. Dotychczas na wyspach brytyjskich mamy 6 drużyn koszykówki: AZS (Londyn), Polonia (Hanwell), Czarna Dwójka (London), Szkolny KS (Lilford), Pogoń (Birmingham), Polonia (Edynburg).

◆◆◆

Jakubiec, kapitan i bramkostrzelny łącznik Gwiazdy Gdyni (Marsworth) w tym sezonie gra w angielskiej drużynie Slough Town.

◆◆◆

Terpiłowski (Junak) siatkarz Grove Park gra na pozycji obrońcy w Aylesbury United

Mistrzostwa siatkówki „trójek" mają się odbyć w drugiej połowie września.

◆◆◆

Z KRAJU

Łucznictwo polskie przed wojną zaczało się do ekstraklasy światowej. Dzisiaj ten piękny sport jest w dalszym ciągu pielęgnowany, młodzi zawodnicy i zawodniczki osiągają co raz to lepsze wyniki. We Wrocławiu na mistrzostwach Polski padły dwa nowe rekordy i jeden wyrównano. Rewelacją mistrzostw był 19-letni Godlewski (Warszawa), który w ub. r. startował w kategorii juniorów bez specjalnych wyników.

Wyniki w konkurencji kobiet — trójbój długodystansowy: 1 Wiszniewska 1429 pkt. 2. Kondracka 1425 pkt., trójbój krótkodystansowy: Cugowska 1295 pk. Kondracka 1425 pkt. Łącznie za 2 trójboje: 1. Kondracka 2662 pkt., 2. Cugowska 2589 pkt. Wiśniewska zajęła trzecie miejsce a Kurkowska-Spychajowa — przedwojenna zawodniczka — piąte.

Mężczyźni: trójbój długodystansowy: 1. Godlewski 1333 pkt., 2. Mazurek 1296 pkt. Trójbój krótkodystanowy: 1. Godlewski 1401 pkt., 2. Mazurek 1390 pkt., łącznie za dwa trójboje: 1. Godlewski 3736 pk., 2. Mazurek 2686 pkt.

Były to XVIII mistrzostwa Polski. Startowało 71 zawodników i 24 zawodniczek.

◆◆◆

CWKS zdobył mistrzostwo Polski w piłce wodnej, tracąc tylko jeden punkt (23:1). Dalsze miejsca zajęły: Gwardia (Katowice), Spójnia (Poznań), Gwardia (Kraków), Ogniwo (Bytom), Stal (Gliwice), Stal (Ostrowiec), Ogniwo (Wrocław).

◆◆◆

Dobrzycka w rzucie oszczepem ustanowiła nowy rekord Polski wynikiem 47,03 m, poprawiając poprzedni rekord Ciachanówny o 26 cm. Drugi rekord ustanowiła Konikówna w pchnięciu kulą 13,98 m, o 48 cm lepiej od Bregulanki. Również Ciachówna uzyskała lepszy wynik od rekordu pchnięciem 13,51 m.

◆◆◆

Bugała w biegu na 400 m przez płotki, osiągając czas 54,2 sek., wyrównał rekord Polski należący od r. 1929 do Kostrzewskiego, naszego najlepszego stylisty. Chromik w biegu na 3000 m poprawił rekord Polski wynikiem 8 min. 08.8 sek. Poprzedni rekord wynosił 8 min. 10,8 sek.

KRONIKA LONDYŃSKA

PRZEMÓWIENIA ANGLIKÓW „GWOŹDZIEM" AKADEMII 1 DYW. PANC.

Akademia 1 Dywizji Pancernej, która odbyła się w sobotę, 21 ub.m. w King George's Hall, była przykładem udanej imprezy tego rodzaju. Wejście 12 sztandarów dywizyjnych, które rozpoczęło uroczystość, od razu stworzyło właściwy nastrój, równocześnie powagi i ciepłego, szczerego koleżeństwa. Gen. Maczek, nie przemawiał z wysokiego konia, ale zachowywał się jak dobry gospodarz, albo „pater familias". Mówiąc o pielgrzymce żołnierzy dywizji na pola bitew, stwierdził, że ludność krajów, w których wyzwoleniu dywizja brała tak wybitny udział, zachowała Polaków we wdzięcznej pamięci. Cmentarze poległych Polaków znajdują się pod ciągłą i czułą opieką miejscowej ludności.

Po przemówieniu gen. Maczeka przeprowadził apel poległych.

Następnie głos zabrał p. Malcolm Muggeridge, prezes Towarzystwa Anglo-Polskiego i redaktor „Punch'a", satyryczno-humorystycznego tygodnika o wiekowej tradycji.

Swym przemówieniem p. Muggridge raz jeszcze pokazał, że drugiego takiego przyjaciela Polski możemy szukać ze świecą. Mówca zaczął od tego, że jako rodak Attleego, który pojechał ściskać dłonie morderców, właściwie nie bardzo powinien przemawiać. Następnie w najostrzejszych słowach potępił obecnie modną politykę „pokojowego współistnienia" komunizmu i Zachodu. W przeciwieństwie do naszych polityków, którzy nie umieją pozbyć się tromtadracji i hurra-patriotyzmu, p. Muggridge przybrał ton raczej pesymistyczny, słuszny, bo odpowiadający sytuacji. W dziesięć lat potem — mówił — jak Polskę „bezwstydnie zdradzono", Zachód nie zdobył się nawet na to, by zacząć się zbroić. Ale nadziei p. Muggridge nie traci, bo jako Europejczyk i chrześcijanin wierzy, że „co nie jest możliwe dla ludzi, jest możliwe dla Boga" i że Europa zostanie uratowana.

Warto tu wspomnieć, że p. Muggridge co tydzień rąbie twardą prawdę na łamach „Punch'a", dzięki czemu stał się człowiekiem nadzwyczaj niepopularnym, zarówno między konserwatystami jak i socjalistami, nielubianym ani przez rząd ani przez prasę. Byłoby rzeczą nadzwyczaj pożyteczną, gdyby wszyscy Polacy w Anglii albo jeszcze lepiej, na całym świecie, zaprenumerowali „Punch", nawet ci, co nie umieją po angielsku. Nakład tego tygodnika wzrósłby wtedy tak poważnie, że pozycja p. Muggridge'a stałaby się niewzruszoną, z pożytkiem dla niego, dla nas i — na dobrą sprawę — dla całego świata, o którego wolność p. Muggeridge walczy bezustannie.

Po naszym przyjacielu Angliku głos zabrał płk Grudziński i odczytał depesze i listy, m. in. od prezydenta Eisenhowera, marszałka Montgomery, ks. Bernarda holenderskiego, marszałka Juin, kanadyjskiego szefa sztabu gen. Simondsa i belgijskiego szefa sztabu gen. Piron. Wszystkie te listy cechowały się serdecznością, nie było ani jednej oficjalnej zdawkowej depeszy. Stanowiły one jakby przegląd walk dywizji.

Następnie głos zabrał por. Auberon Herbert, doskonale znany wśród Polaków, który mówił po polsku i wynosił pod niebiosa nasze narodowe zalety, z przesadą typową dla ludzi zakochanych. P. Herbert, popularnie zwany po prostu Oberonem, pochodzi ze znanej arystokratycznej rodziny katolickiej. Po polsku nauczył się od rodaków w stopniach podoficerskich, dzięki czemu jego słownictwo jest bogate i żywe.

Na zakończenie części oficjalnej zabrał głos gen. Anders. Burza oklasków zerwała się, gdy były dowódca II Korpusu powiedział, że nikt tak się nie przysłużył sprawie polskiej jak 1 Dywizja Pancerna.

Część drugą, artystyczną, wyreżyserował p. Janusz Popiel, który także poprowadził konferansjerkę. Jak zaznaczył, część artystyczna wykonana była wyłącznie własnymi siłami. Obok Chóru Akademickiego pod dyrekcją Henryka Hosowicza wystąpili pp.: Lusia Romanowska, Zosia Terne, Zbigniew Rewkowski, R. Ciruk, T. Ciruk, J. Górski, W. Zborowski, S. Szabłowska, D. Wawrzkowiczówna. Przy fortepianie zasiadali Jerzy Kropiwnicki i I. Puchalski. Tańce ludowe, zarówno jak i stroje, były zbyt stylizowane.

Na zakończenie wystawiono jednoaktówkę Ryszarda Kiersnowskiego pt. „Dziewczyna z bukietem kwiatów". Wydaje się, że sztuka ta była pierwotnie pomyślana jako słuchowisko radiowe, nieszczególnie udane. Z wykonawców wybijał się autor sztuki oraz p. A. Sarnecki. Poza tym wystąpili pp. R. Dąbski, F. Scazighino, R. Scazighino i Z. Łosiówna. Dekoracje Stanisława Mikuły, jak zwykle bardzo dobre.

MIGAWKI

Przygodę Antoniego Klimowicza, którą ostatnio w czasie narady prawników uznano jako ważny precedens prawny — rozpoczęło dwóch robotników portowych: Jimmy Walsh i Sidney Palmer. Oni to bowiem znaleźli Klimowicza pod pokładem „Jarosława Dąbrowskiego" i o swym odkryciu donieśli brytyjskim władzom, do nich pierwszych zwrócił się Klimowicz z prośbą o pomoc w uzyskaniu wolności. Wielkie miał szczęście, że obydwaj robotnicy od razu zrozumieli ważność wydarzenia.

Toteż dobrze się stało, że SPK zaprosiło panów Palmera i Walsha na kolację, by serdecznie, w sposób nieoficjalny podziękować im za okazaną przyjaźń. Ale nie obeszło się bez potknięcia się. Kolacja odbyła się w piątek i, jak przystało na Polaków - katolików, podano mięso. Miejmy nadzieję, że przynajmniej zawstydzili się, gdy obydwaj Anglicy grzecznie odmówili jedzenia, bo są — katolikami!

TRADYCYJNE DOŻYNKI

Pod protektoratem gen. broni Władysława Andersa Koło londyńskie Związku Rolników Polskich urządza tradycyjne dożynki w sobotę, 25 września br. w pięknych salach Park Lane House, 45, Park Lane, W.1 (obok Dorchester Hotel).

TRADYCYJNE DOŻYNKI — Widowisko brzędowe w opracowaniu Henryka Hosowicza.

CHŁOPSKIE WESELE — Obraz taneczno-śpiewny układu i pod kier. art. Jana Cieplińskiego. Muzyka układu Czesława Kozłowskiego.

Wykonawcy: Zespół Taneczny Polskiej YMCA pod kier. art. J. Cieplińskiego, Chóry: Akademicki i im. Szymanowskiego pod kier. H. Hosowicza. Polska Kapela Ludowa pod batutą J. Rydla. Aktor J. Bzowski.

Całonocna zabawa taneczna. Trzy orkiestry. Narodowe tańce konkursowe. Początek o godz. 8 wieczór.

Wstęp 11/-, studencki 8/6.

Zaproszenia i bilety można otrzymać w Orbisie, Klubie Orła Białego, Ognisku, SPK, Samopomocy Lotniczej i Marynarki i w Związku Rolników, 54, Dembigh St., S.W. 1. tel., VIC 1196.

Notatki

Ukazały się w sprzedaży dwa pierwsze numery „Tygodnika", nowozałożonego pisma, które jest organem tzw. grupy zamkowej. Nie wiadomo, kto redaguje pismo, przypuszcza się jednak, że p. Stanisław Mackiewicz.

Doroczną wystawę modeli samochodów, statków, okrętów, samolotów, kolei itd., której otwarcia dokonał książę Bernard holenderski w Westminster Horticultural Hall, zamknięto 28 sierpnia.

O „Oskarze Kolbergu i jego roli w polskim folklorze muzycznym" mówił dr J. Ekkert w środę, dnia 25 sierpnia. Oskar Kolberg był znawcą kultury ludowej i zostawił po sobie wiekopomne, wielotomowe dzieło, pełne opisów zwyczajów, tradycji, obrzędów i tekstów ludowych.

P. T. Borowiecki wygłosił 27 sierpnia, odczyt informacyjny na temat: „Dziecko polskie w szkole angielskiej". Odczyt odbył się staraniem ruchliwego „Koła Paddington" Polskiej Macierzy Szkolnej.

Święte pułkowe ułanów grochowskich odbyło się w niedzielę 29 sierpnia. Przed południem ułani wysłuchali Mszy św. w Brompton Oratory oraz oddali hołd swym sztandarom w Instytucie im. gen. Sikorskiego. Po południu odbyło się zebranie koleżeńskie.

10-lecie tragicznych walk AK w Wilnie upamiętniła Społeczność Akademicka Uniwersytetu Stefana Batorego widowiskiem pióra Mariana Czerniawskiego pt. „Idą partyzanci", wystawionym w sobotę, 28 sierpnia, w Ognisku Polskim.

„Reynolds News", angielski tygodnik niedzielny, zamieścił ogłoszenie w „What's On in London" następującej treści: „Rescued Pole Is Toasted" — And they call us civilised! („Uratowany Polak (tj. Klimowicz) jest męczony — I my jesteśmy cywilizowani!).

PANUFNIK W „TIMES"

Andrzej Panufnik, znakomity kompozytor polski, który niedawno wybrał wolność, co wywołało sensację na całym świecie, napisał artykuł dla londyńskiego dziennika porannego „The Times", w którym opisuje sytuację artysty pod komunistycznym panowaniem. Artykuł Panufnika ukazał się w numerach z 12 i 13 sierpnia.

POLACY NA OBCZYŹNIE

NAOKOŁO ŚWIATA

NOWA POLSKA PARAFIA W KANADZIE

W St. Boniface (Kanada) powstaje nowa polska parafia Pierwsze polskie nabożeństwc odbyło się w jeszcze niezupełn e wykończonym kościele, który budowany jest wysiłkiem wszystkich Polaków zamieszkujących miasteczko i okolicę. Przy kościele otwarta jest szkółka dla dzieci, w której uczą się religii, języka i historii polskiej oraz śpiewu.

◆ **Nowe władze Związku Polaków w Argentynie** ukonstytuowały się w sposób następujący: prezes — inż. St. Śliwiński, pp. Przemysław Sadowski, mgr Szczepan Walkowski, inż. J. Kowalewski, A. Staniucha i Z Benz — członkowie zarządu.

◆ **Wystawa** prac fotograficznych Bogusława M. Borowicza w stolicy Chile, mieście Santiago cieszyła się wielkim powodzeniem. Artysta, który — jak podaliśmy — otrzymał w zeszłym roku złoty medal na wystawie w Nowym Jorku, wystawił obecnie nową serię prac z podróży po Boliwii i Paragwaju.

◆ **Polonia w Detroit** (St. Zj.) aby przyjść z pomocą dzieciom polskim w Niemczech i Anglii, powołała komitet wykonawczy Dnia Dziecka Polskiego, który po urządzeniu szeregu imprez zebrał na ten cel sumę 8.228,11 dolarów. Rodacy nasi w Detroit zasłużyli sobie na wdzięczność i uznanie.

◆ **W miasteczku** włoskim Forli, w kościele św. Łucji, odbyła się uroczystość powołania do życia stowarzyszenia katolickiego p. n. „Rodzina Polska w Forli". Zadania stowarzyszenia polegają na akcji charytatywnej we współpracy z miejscową włoską Akcją Katolicką. oraz propagowaniu i utrzymywaniu polskości na obczyźnie.

W DERBY

Staraniem ks. H. Gatnarczyka i Zarządu Polskiego Stow. Katolickiego w Derby zorganizowano 15 sierpnia pielgrzymkę parafialną do Hednesford. w której wzięło udział 174 osoby. Jak na nieliczną Polonię w Derby, jest to niebywały sukces, który świadczy o głębokiej czci Polaków do Matki Boskiej Królowej Polski.

Z początkiem ub. m. staraniem Sekcji Sportowej Rej Koła SPK nr 432 urządzono wycieczkę autobusową na finały mistrzostw piłki nożnej w Cannock. W wycieczce wzięło udział 34 osoby.

Dnia 20 sierpnia staraniem Rej. Kół SPK nr 432 i SLP w Derby urządzono zabawę taneczną w Churchill Hall z udziałem ok. 200 osób. Przygrywała orkiestra SPK z Nottingham.

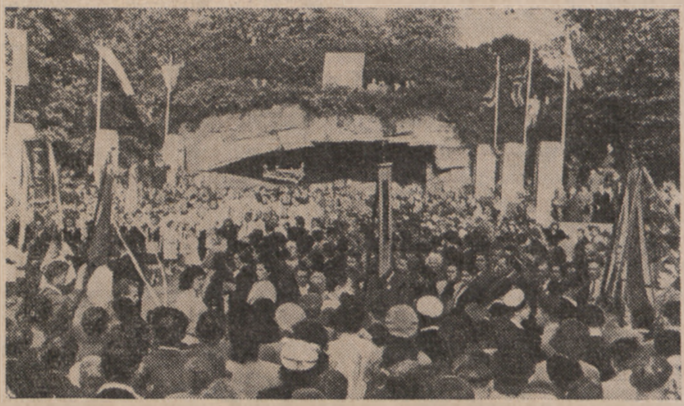
J. B.

Największa z pielgrzymek w roku Maryjnym

Tysiące Polaków u stóp Wniebowziętej w Hednesford

Doroczna pielgrzymka polska odbywana w dniu Wniebowzięcia N.M.P. do sanktuarium maryjnego w Hednesford miała w tym roku, jako Maryjnym, szczególnie uroczysty charakter. Jej przebieg świadczył raz jeszcze, że wbrew głosom o rozbiciu społeczeństwa rodacy nasi na emigracji jednoczą się wokół Bożych ołtarzy, garnąc się do Kościoła i w nim widząc jedyne pewne oparcie w tych tak trudnych czasach i warunkach życia.





W HEDNESFORD
Na lewo: Podczas uroczystej Mszy św.
U dołu: Tłumy pod Grotą w czasie procesji.

PRZYJEŻDŻAMY DO HEDNESFORD

Już od godziny 3 po południu zaczęły do Hednesford podjeżdżać długie nieraz kolumny autokarów. wypełnionych pielgrzymami przybywającymi z dalekich nawet okolic, bo z Manchesteru, Sheffield, Nottingham, Fairford, Iscoyd Park itd., nie mówiąc już o tłumnym udziale ośrodków bliższych z Birminghamem na czele. Do groty przybywa niesiony w procesji obraz Matki Boskiej Zwycięskiej z Kozielska. Przez megafon wita przybywające ze śpiewem pielgrzymki jeden z głównych organizatorów uroczystości, ks. prob. M. Bossowski z Wheaton Aston i wskazuje miejsca na wielkim placu przed kościołem, przed którego frontonem wznosi się piękny ołtarz. Na szczycie kościoła widnieje statua Wniebowziętej, a z jego wież powiewają flagi papieskie, polskie i brytyjskie.

Wokół ołtarza grupują się poczty sztandarowe ze sztandarami Sodalicji Mariańskiej na czele. Widać wiele polskich dziewczątek w strojach krakowskich. Bielą się komże licznych polskich księży.

Zebrani zaczynają śpiewać „Po górach dolinach" i cały olbrzymi park wokół kościoła rozbrzmiewa jednym Ave, ave, Maria!

UROCZYSTA MSZA ŚW. ZE WSPÓLNĄ KOMUNIĄ ŚW.

Rozpoczyna się uroczysta Msza święta, którą celebruje ks. prałat W. Staniszewski, wikariusz delegat dla Polaków w Anglii i Walii, w asyście ks. prob. J. Gołąba ze Springfield i ks. prob. C. Sowińskiego z Coventry. Archidiakonem jest ks. kan. P. Rogiński z Burlish Crossing, ceremoniarzem ks. prob. F. Kamiński z Wolverhampton. Mszę śpiewa chór „Echo" z Birmingham pod dyr. p. B. Ponki.

Po Ewangelii na ambonę wstępuje dostojny celebrans, który najpierw odczytuje depeszę z błogosławieństwem Arcypasterza Wygnańców, J. E. ks. arcybiskupa Gawliny, wysłaną z Lourdes, dokąd podążył on na czele pielgrzymek polskich z Francji i Anglii. Następnie w wymowny sposób kreśli kaznodzieja znaczenie Roku Maryjnego oraz przedstawia szczególne umiłowanie przez naród polski Niepokalanej Matki Boga a nakoniec wzywa do zjednoczenia się w modlitwie do Niej za Kościół w Polsce, za uwięzionego Prymasa i za pokój i wolność dla wszystkich na świecie.

Po kazaniu wszyscy obecni śpiewają chórem po polsku „Wierzę w Boga" — to wyznanie wiary robi wielkie wrażenie swoją potęgą. Zaraz po Podniesieniu kilku kapłanów zaczyna rozdzielać Komunię świętą, do której przystąpiła prawie jedna piąta obecnych.

PROCESJA

Po Mszy św. wystawienie Najśw. Sakramentu a po nim z śpiewem „Z tej biednej ziemi" rusza procesja do groty, gdzie ks prał. Staniszewski odmawia Litanię loretańską a wszyscy zebrani śpiewają „Pod Twoją obronę". Po odmówieniu modlitwy Piusa XII na Rok Maryjny rozbrzmiewa „Twoja cześć, chwała" i rozwija się wspaniała procesja z Najśw. Sakramentem wokół kościoła i parku. Za krzyżem kroczą siostry szarytki, potem kolejno sztandary, chorągwie i feretrony. Ponad 20 księży w komżach i dziewczynki sypiące kwiaty pod stopy Utajonego Boga poprzedzają baldachim, pod którym kroczy celebrans z Monstrancją. A za nim długie szeregi pielgrzymów.

Od ołtarza wierni otrzymują jeszcze błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i w błagalnym „Boże, coś Polskę" proszą Pana Zastępów o wolność dla Ojczyzny.

PÓŁGODZINNA AKADEMIA

Po krótkiej przerwie świecką część pielgrzymki zaczyna ks. dziekan F. Kącki z Birmingham witając obecnych, dziękując wszystkim za tak liczne przybycie i przedkładając depesze do Ojca św. i do Protestora Uchodźstwa ks. Arcybiskupa Gawliny. Chór „Echo" śpiewa „Bogurodzicę". Krótkie, dobrze ujęte przemówienie o praktycznych obowiązkach czcicieli Maryi w życiu codziennym wygłasza inż. Dłużewski z Londynu. Obdarzony pięknym głosem p. Kulesza śpiewa „Pieśń do Matki Boskiej z Ostrej Bramy". W końcu serdecznie przemawia do Polaków ks. Griffin, proboszcz angielskiej parafi w Hednesford, dziękując im za tak piękny przykład czci oddawanej Najświęt. Panience. Hymn Akcji Katolickiej „My chcemy Boga" kończy uroczystość.

Jeszcze krótkie spojrzenie na kościół i na grotę i pielgrzymi zaczynają się rozjeżdżać. Zaledwie trzy godziny tu spędzili, a wywożą tyle niezapomnianych przeżyć i tyle wrażeń.

DOSKONAŁA ORGANIZACJA

Pogoda dopisała, chmury się rozproszyły i świeciło sierpniowe słońce. Organizacja pielgrzymki była wprost wzorowa dzięki współpracy wszystkich księży dekanatu birminghamskiego pod sprawnym kierownictwem ks. dziek. Kąckiego, a przy ofiarnej współpracy wielu oddanych sprawie Bożej ludzi świeckich. Z uznaniem należy podnieść wydanie i rozdzielenie między wszystkich uczestników pielgrzymki drukowanych programów uroczystości z tekstami pieśni, których wspólny chóralny śpiew wypadł naprawdę imponująco.

Pomysłowej dekoracji świątyni, placu i groty, nad którą widniał olbrzymi znak Orła Białego, budowy ołtarza, wzorowej służbw porządkowej, sprawnej zbiórki oraz obsługi głośników podjęli się rodacy z Wheaton Aston pod wytrawnym kierunkiem swego proboszcza ks. M. Bossowskiego, który w poprzednich latach organizował uroczystości w Hednesford.

Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas" urządził wystawę i stoisko sprzedaży książek religijnych i prasy katolickiej, cieszące się wielkim zainteresowaniem.

Uczestnik

*

W czasie nabożeństwa pielgrzymkowego w Hednesford zebrano na tacę kwotę £ 188.7.10. Wydatki związane ze zorganizowaniem nabożeństwa wyniosły £ 113.7.10. Zgodnie z uchwałą księży rejonu duszpasterskiego Birmingham nadwyżkę w kwocie £ 75 podzielono na trzy części po £ 25 i przeznaczono na kościół polski w Londynie, na zakład księży marianów w Fawley Court i na zakład ss. nazaretanek w Pitsford. Zbiórka na pomoc inwalidom, przeprowadzona po zakończeniu uroczystości przyniosła kwotę £31.6.0. W sumie więc ponad sto funtów zebrano w czasie uroczystości na cele społeczne.

Z LUTON

Święto Żołnierza. W dniu 21 sierpnia staraniem Komitetu Parafialnego w Luton przy kościele św. Józefa urządzono w sali parafialnej obchód z okazji Święta Żołnierza i rocznicy Cudu nad Wisłą w 1920 r. Po zagajeniu uroczystości przez ks. prał. W. Cieńskiego przemówienie okolicznościowe wygłosił przybyły z Londynu p. T. Drwęski, wiceprezes Polskiego Instytutu Akcji Katolickiej. Prelegent podkreślił, że święto Żołnierza obchodzone w dniu Wniebowzięcia N. M. P. najlepiej przejawia starodawny kult maryjny naszego narodu, który głęboko wierzy, że Królowa Korony Polskiej swego narodu nie opuści i ubłaga mu u Boga wyzwolenie z tyranii komunistycznej.

Następnie zespół amatorski Sekcji Teatralnej Koła SPK nr 364 z Marsworth Hostel odegrał przygotowany pod kierunkiem prezesa Koła, p. H. Reszczyka, wodewil T. Nowakowskiego ze śpiewem i tańcami pt. „Piękna nasza Polska cała". Uroczystość zakończono ochoczą zabawą taneczną.

NOWE FILMY

ZAKOCHANI
(The Young Lovers)

Znakomity, chyba najlepszy reżyser brytyjski, Anthony Asquith dał nam niewątpliwe dzieło w tym filmie o miłości między urzędnikiem amerykańskiej ambasady i córką ambasadora jednego z państw za żelazną kurtyną. Każda klatka filmu jest bezbłędnie nagrana, zdjęta i trafnie umieszczona w całości. Tak wiele oglądamy kiepskich filmów, że ten tym bardziej zwraca uwagę. Gra francuskiej aktorki, pochodzenia słowiańskiego Odile Versois, pełna ekspresji i nie do zapomnienia. Bardzo dobra, jak na stawiającego pierwsze kroki w filmie, jest kreacja Davida Knight. Zdjęcia Londynu w nocy piękne.

Certyfikat „A" tylko dla dorosłych. Film ten jest wielkim protestem przeciw warunkom życia za żelazną kurtyną, gdzie nic nie znaczy człowiek, a wszystkim jest racja stanu totalnego komunistycznego państwa. S.

OGŁOSZENIA DROBNE

BEZ RETUSZU

KRÓLOWA BALU I JEJ 100 FUNTÓW

Tak samo jak przeróżne konkursy piękności i głupoty, podobnie nie wzbudzały nigdy we mnie entuzjazmu, tak częste wśród nas i wśród obcych wybory „królowych balu".

A tymczasem okazuje się, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Świadczy o tym fakt, o którym doniosła niedawno prasa angielska i który znalazł się również w programach telewizyjnych „Guess my story" — Oto siedemnastoletnia panna Janet Ball, parafianka z parafii St. Osburg's w Coventry, wygrała na takim właśnie konkursie tytuł brytyjskiej królowej balu (British Ballroom Queen in May), a z tytułem nagrodę w okrągłej kwocie funtów sto w gotówce. Do tej pory wszystko jest normalne, ale tu zaczyna się rzecz wzruszająca i przepiękna, piękniejsza nawet od urody tej „królowej". Oto panna Janet zamiast kupić sobie za te pieniądze różne fatałaszki kobiece, ofiarowała całą wygraną sumę biednej służącej w klasztorze, do którego szkoły poprzednio uczęszczała, pannie Doris Pooley, pracującej w St Joseph's w Kenilworth, która od pięciu lat choruje na oczy i której grozi ślepota. Piękny ten akt prawdziwego miłosierdzia uczyniła panna Janet w tym celu, by panna Pooley mogła pojechać na pielgrzymkę.

Mimo woli zestawiłem to wydarzenie, tak niezwykłe w dzisiejszym, materialistycznie myślącym świecie, z licznymi i często spornymi wygranymi Polaków na poolach, na pieskach, na koniach, czy też innych zwierzętach. Być może, że wielu z nas postępuje podobnie jak panna Janet, tylko pewnie nikt o tym w prasie i w radiu nie wie. Być może, że i wśród nas nie brak aktów wzruszającej miłości i dobrego serca, tylko te perły cnót naszych chowamy skrzętnie w ukryciu przed okiem ludzkim, by nas nie wyśmiano, że jesteśmy przestarzali naiwniacy, dalecy od nowoczesnego stylu życia i nowoczesnych poglądów. Jeśli tak jest, to nie mamy stanowczo racji, skoro właśnie w tym cynicznym świecie wiadomość o postępku panny Janet wzbudza powszechne zainteresowanie.

Bardzo jestem ciekaw, ilu z Polaków, wygrywając większą kwotę pieniędzy, pomyślało kiedykolwiek o tym, by przynajmniej część wygranej przeznaczyć na jakiś cel dobroczynny, choćby np. na lekarstwa dla chorych w kraju, na które „Gazeta Niedzielna" prowadzi od szeregu lat zbiórkę wśród swoich czytelników. Te tak zwane „łatwe pieniądze" — „easy money" — tym się odznaczają, że równie łatwo je się wydaje, jak łatwo się je uzyskało. Ale skoro tak się rzeczy mają, czy nie byłoby pięknie, gdyby coś z tych kapitałów poszło na najpiękniejsze cele, na jakie je wydać można, na chrześcijańską akcję miłosierdzia wobec bliźniego!

Proponuję to bardzo nieśmiało, bo wiem, że mnie zaraz wszyscy zakrzyczą. Ale w obliczu czynu p. Janet nabieram odwagi, a także trochę się wstydzę, że wśród nas, Polaków, nic dotąd nie słyszeliśmy o takich lub im podobnych wydarzeniach.

Z rozpoczętym właśnie nowym sezonem poolowym, zamiast zajmować się „forkastami" i udzielać mym Czytelnikom dobrych rad na temat „treeble chance" czy „points pool", chciałem zaproponować rzecz inną. Poolowcy! Złóżcie w sercu ciche, skromne przyrzeczenie, że w razie wygranej przeznaczycie jej część na pomoc najbiedniejszym — naszym rodakom chorym w kraju, na wysyłkę lekarstw, które często ratują im życie. Może wówczas rzeczywiście dostąpicie cudu wygranej, na którą na próżno często od lat czekacie i doczekać się nie możecie mimo gruntownych studiów permutacji i najróżniejszych kombinacji.

Oczywiście nie mogę tego samego zaproponować chudym literatom na wypadek nagród literackich, bo te są i coraz rzadsze i coraz skromniejsze, Radio zaś Wolnej Europy podobno — jak złośliwi twierdzą — większości kopert z pracami konkursowymi w ogóle nie otwiera, by sobie nie marnować czasu. Ale poole, — to jest możliwość, i to możliwość ogromna, a może często ostatnia nadzieja i ratunek pokiwanych emigrantów.

Dlatego pomyślałem sobie, że może by na tych angielskich poolach mogli i nasi chorzy w kraju coś czasem wygrać za naszym pośrednictwem, gdybyśmy umieli postępować podobnie jak panna Janet Ball, królowa brytyjskiego balu. Może ci chorzy mogliby wygrać zdrowie, a może czasem i życie.

Michał Osa-Gderski

ROZRYWKI UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA Nr. 34

POZIOMO: 1. Usunięcie go zajmuje codziennie mężczyźnie trochę czasu. 4. Dobrze robi przed snem po kolacji. 9. Miasto w Holandii uwolnione przez 1 Dyw. Panc. 10. Współzawodnik. 11. Dawniej rycerze uprawiali przed bitwą. 12. Środek lokomocji XX wieku. 17. Gospodyni dba, aby zawsze był czysty. 19. Kapłan buddyjski. 20. Gdy ogórków jest pełno... 21. Czas dokładnie określony. 22. Longinus miał ją z Inflant.

PIONOWO: 1. Polska była na nie podzielona. 2. Dziwne byłyby marynarki bez nich. 3. Razem z panną znalazł się w tytule pięknej powieści. 5. Z dna Wisły stale się go wydobywa. 6. Nie każdy lubi jego zapach. 7. Zupełnie niespodziewanie. 8. Całkowite przeobrażenie. 13. Rodzaj zsiadłego mleka sztucznie sfermentowanego. 14. Znajdzie się napewno na wulkanie. 15. Maść konia. 16. Potrafi w ogrodzie urosnąć w górę do 5 metrów. 18. Jest taki ogród w Warszawie. 19. Instrument muzyczny.

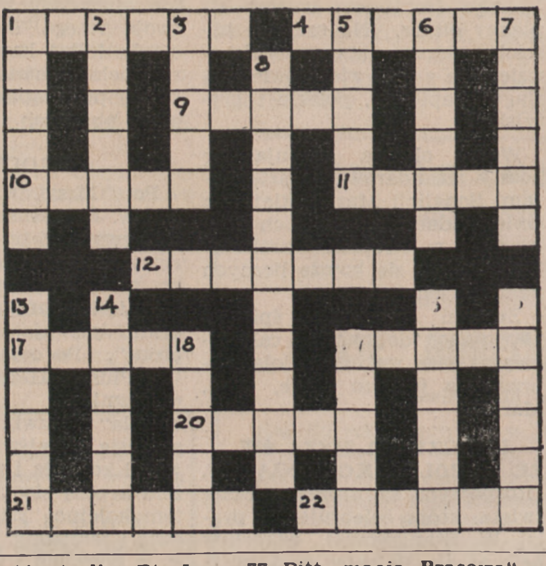
Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 8 września br. Za trafne rozwiązanie Redakcja przyzna w drodze losowania kupon wartości £ 1. na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 32

POZIOMO: Browar, trepak, gondolier, mors, Bari. Nur, konina, truteń, listwy, szelak, bat, krab, ergo. Jachowicz, sękacz, Apollo.

PIONOWO: Bromek, włos, rudera, talent, Ereb, kamień, gronostaj, raptularz, nów, raz, lekarz, schaby, stawka. Krosno, bark, echo.

Nagrodę w postaci kuponu wartości £ 1 na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu" otrzymuje na podstawie losowania p. A. Pniok, Penrhos Home, nr. Pwllheli, N. Wales.



W kilku słowach

Sto pięćdziesiąt kilometrów od Teheranu Amerykanie dowiercili się źródeł naftowych o wydajności początkowej 5 tys. baryłek dziennie.

Silne piwo eksportowe można w Szwecji nabyć tylko na receptę lekarską. Od pierwszego stycznia br. wydano 24 tys. takich recept, opiewających na 10 butelek każda.

W Niemczech zgłoszono do opatentowania nowy mebel dla małych mieszkań: kanapę sypialną, którą można zamienić w ciągu kilku sekund na... wannę!

W obecności swoich pięciorga dzieci złożył śluby zakonne 69-letni, emerytowany urzędnik pocztowy nazwiskiem Esterer w kasztorze Benedyktynów w Salzburgu (Austria).

Sędzia miejski w Stanach Zjednoczonych, Harry Greeg oskarżył się o lekkomyślną jazdę samochodem i skazał sam siebie na grzywnę w wysokości 25 dolarów.

W Rapid City (USA) odbył się pogrzeb królowej Cyganów Florence Mitchel, która zginęła w wypadku samochodowym. Z całych Stanów Zjedn. zjechały się setki Cyganów z dwóch rodów, których zmarła była królową. Pani Mitchel była katoliczką.

OGŁOSZENIA DROBNE



AMATOR

— Ja, proszę pana, nie ćwiczę dla sportu, tylko żeby następnym razem dogonić mój autobus, gdy będę jechał do pracy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 12, PRAED MEWS. LONDON, W.2, Telefon AMB 6879. VERITAS FOUNDATION PUBLICATION CENTRE. Prenumerata (z przesyłką) płatna z góry: miesięcznie 2/6; kwartalnie 7/-; półrocznie 14/-; rocznie 28/-. Niezamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca. OGŁOSZENIA: 1 cal przez 1 łam £ 1. W tekście 50 % drożej, na pierwszej stronie 100 % drożej. Za każde następne ogłoszenie tej samej treści — opust, zależny od ilości ogłoszeń. Nekrologi 10/- za cal. Ogłoszenia drobne: 1/- od wiersza. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. PRZEDSTAWICIELSTWA ADMINISTRACJI: ARGENTYNA: **„Libreria Polaca", Av. Leandro Alem 641**, Buenos Aires: AUSTRALIA: **„Vistula" (Australia) Pty Ltd.**, 77, Pitt Str., Sydney oraz **„Społem"**, 85. Wattle Ave., Royal Park, Adelaide, S. A.; BELGIA: **E. Kulakowska**, 101, Rue Auguste Lambiotte, Bruxelles; BRAZYLIA: **Z. Kietlińska**, Av. Batel 1514, Curitiba, Parana: FRANCJA: Przedstawiciel Generalny — **„Libella"** Librairie, 12, Rue St. Louis-en-l'Ile, Paris IV; HOLANDIA: **P. M. K.**, Schorsmolenstraat 9, Breda; KANADA: **Canadian Mosaic Publishers, Suite 1**, 4118 Western Ave., Montreal 6 oraz **International Book Service**, 57, Queen Str. W., Toronto i **„Radegast"**, 570, Aberdeen Ave., Winnipeg, Man; NIEMCY: **S. Mikiciuk**, Seehamerstr. 4. Bar. 16 B/2 (13B) München 54 oraz **„Informacja Prasowa"**, Postfach 86, (23) Quakenbrück; NORWEGIA: **B. Łubiński**, Fagerturveien 14. Bestum ved Oslo; STANY ZJEDNOCZONE: **„Gryf Publications"**, 615, Henry Str., Utica, N.Y., oraz **M. Kijowski**, 13171. McDougall, Detroit 12, Mich., oraz **J. Stojanowska**, 424, Ave „E", Bayonne, N. Jersey, oraz **„Pomoc"— Export Import**, 761, Fillmore Ave., Buffalo 12, **N.Y.**; SZWAJCARIA: **Mgr A. Bocheński**, Case Postale 19, Fribourg 2; SZWECJA: **Mgr B. Kurowski**, Lund, Revingegatan 13 B; WŁOCHY: **Mme Z. Bułhak-Jelska**, via Salaria 300 C, Roma.

W sprawach prenumeraty i ogłoszeń prosimy porozumiewać się z przedstawicielami.

Printed by: Veritas Foundation Press, 12, Praed Mews, London, W. 2. Tel.: PAD 9734.